Nr 21. Kraków, 27 Stycznia — Środa. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 26 stycznia.

Już tylko pięć lat i ośm miesięcy pozostaje wolnego czasu Zgromadzeniu narodowemu do rozprawiania o ustaleniu i warunkach siedmiolecia, gdyż już półtora roku mija z tego kabalistycznego terminu, jaki władzy marszałka Mac-Mahona wyznaczono. Jeśli zaś prace organizacyjne Zgromadzenia narodowego będą dalej postępować dotychczasowym trybem, zdaje się, że ustawy mające na celu utrwalenie siedmiolecia dostarczą materyału na te pięć lat pozostałych.

Przed kilkoma dniami istnienie siedmiolecia było zachwianem, kryzys ministeryalna zagrażała rozszerzeniem się na osobę prezydenta, który dzierży niejako symbol całej władzy i formy rządu, kompromis dwóch środków Izby był zwichnięty, a zbliżenie się marszałka Mac-Mahona do prawicy nasuwało przypuszczenie nowego zamiaru restauracyi monarchicznej, lub *coup d'état* imperyalistowskiego.

Dziś znów wszystko wróciło do dawnej równowagi, która się tem odznacza, że szale stronnictw równoważą się nie ciężarem swych myśli lub dążności, ale właśnie tem, że są próżne, że się wzajemnie zrzekają na pewien czas inicyatywy politycznej w właściwym sobie kierunku, że nie mogąc się zgodzić na nic pozytywnego, dopełniają między sobą zrównanie matematyczne za pomocą cyfry jaką jest siedmiolecie. Niestety cyfra ta bardzo podobna do zera.

Wiadomo, że przed dwoma laty wybrano komisyę trzydziestu do określenia warunków i podstaw siedmiolecia. Przypomną sobie czytelnicy, że długie i czcze rozprawy toczono w tej komisyi mającej za zadanie stworzyć instytucye, zapewniające restauracyę wewnętrzną narodu i wznosząc cały skomplikowany gmach konstytucyi, który jednak bez trwałych podwalin miałby tylko służyć za szałas do schronienia się przez lat siedm.

Ostatnim produktem tej dziwnej fabryki konstytucyjnej, ostatnim planem tej prowizorycznej architektoniki, jest wniosek p. Ventavona, który tutaj powtarzamy ze względu, że Zgromadzenie narodowe postanowiło wziąść je pod rozprawy.

Wniosek p. Ventavona brzmi następnie:

Art. 1. Marszałek Mac-Mahon prezydent Rzeczypospolitej, zachowuje pod tym tytułem przyznaną mu przez ustawę 20go października 1873 władzę wykonawczą.

Art. 2. Jest on odpowiedzialnym jedynie w razie zdrady stanu. Ministrowie są odpowiedzialni przed obu izbami solidarnie za całą politykę rządu i pojedyńczo za swoje osobiste czyny.

Art. 3. Władzę ustawodawczą wykonywują dwa zgromadzenia: izba poselska i senat.

Izba poselska na podstawie powszechnego głosowania, będzie obieraną według postanowień ustawy wyborczej.

Senat składa się z wybranych lub mianowanych członków, w sposób jaki określi osobna ustawa.

Art. 4 Marszałkowi prezydentowi Rzeczypospolitej służy wyłączne prawo rozwiązania izby poselskiej. Na ten wypadek nowe wybory winny być rozpisane w przeciągu sześciu miesięcy

Art. 5. Po upływie czasu oznaczonego ustawą z 20go października 1873, lub na wypadek zawakowania prezydentury, ministrowie zwołują natychmiast obie izby, które łącząc się w senat potrzebne powezmą postanowienia.

Podczas trwania przyznanej marszałkowi Mac-Mahonowi władzy, rewizya konstytucyi może być jedynie na jego podjętą żądanie.

Wnioski powyższe, nad któremi Zgromadzenie narodowe postanowiło rozpocząć rozprawy, mają jedyną zaletę zręcznego wyminięcia punktów drażliwych i określenia tego stanu temperatury politycznej, który na termometrze określa kreska między pierwszym stopniem ciepła a pierwszym stopniem zimna; między monarchią a republiką. Jest to w poszukiwaniu kwadratury koła wyszukanie tej jeometrycznej linii, na jaką jeszcze nie natrafiło żadne ze zbiorowych ciał, ani jej nie odkrył żaden z polityków — linią tą idealną jest jakiś stan trzeci, który nie jest monarchią, a nie chce się nazwać rzecząpospolitą.

Do poszukiwania tej matematycznej zagadki dopomaga jedynie osobistość prezydenta, z równie nieokreślonym politycznym charakterem i stanowiskiem. Nieco bowiem więcej energii i ambicyi w marszałku Mac-Mahonie, a będzie to dyktatura. Słowo „rzeczpospolita" zostaje tylko jako dodatek do tytułu prezydenta, sama przez się i po za nim nie istnieje. Prezydentura ta bez rzeczypospolitej jest czemś w rodzaju biskupstwa *in partibus infidelium*. Zgadzają się na nią monarchiści jedynie z obawy ogłoszenia rzeczypospolitej, lewy środek zaś republikański przechyla się do prawego środka z obawy ewentualności restauracyi.

Zresztą cały obóz lewicy z wszystkiemi odcieniami cieszy się zachowaniem głównej zdobyczy rewolucyjnej, którą imperializm zostawił po sobie w spuściznie: powszechnego głosowania. Prawica zaś upatruje rękojmię zachowawczych wpływów w projekcie wyższej Izby. Zgoła wniosek Ventavona jest arcydziełem kompromisu zasad i przypomina molieroskich lekarzy: *passez moi le séné, je Vous passerai la rubarbe.*

KORESPONDENCYA „CZASU".

Poznań 22 stycznia.

Dwóch włościan z parafii Książa oskarżonych o wzniecenie zaburzeń podczas wprowadzenia Kubeczaka na probostwo, pomimo świetnej obrony Dockhorna, uległo ciężkiemu wyrokowi więzienia i skazano ich na koszta, których ściągnięcie przyprawi ich o utratę całego mienia. Srogi wyrok na tych biednych ludzi, ciężko zaważy na sumieniu człowieka, który tych zajść stał się powodem i przyczyną, a ci skazańcy są to prawdziwi wyznawcy, których śmiało stawić można obok heroicznych unitów podlaskich. Bo i tu nie było innego wykroczenia, jak bierny opór, który za zbrodnię poczytano.

Zaledwie uszliśmy nowej edycyi stosunków Książkich, rząd je chciał powtórzyć, dając prezentę bez porozumienia się z władzą duchowną, w pewnej parafii u nas rządowego patronatu. Szczęściem, że udarowany duchowny ze Szląska oferty tej nie przyjął.

Stosunki dyecezyi Padernborskiej wielce zajmują umysły w Niemczech. Prześladowanie uderzyło w samo serce społeczeństwa katolickiego w Prusach. Dotąd bowiem prześladowanie głównie u nas się szerzące, dla tego, że na polskiej ziemi i na Polakach praktykowane, pomimowolnie na umysłach niemieckich, z których i najszlachetniejsze od uprzedzeń nie są wolne, mniej żywe robiły wrażenie.

Protestanci, o ile ich jest jeszcze chrześcian, z wielką obawą w przyszłość spoglądają. Zupełne rozbicie swego kościoła widzą, czego chwila obecna, w której zgromadzają się synody prowincyonalne, wybitne okaże dowody. Protestantom nie zostaje nic innego do wyboru, jak powrót do katolicyzmu, lub bezwyznaniowość. Wskutek tej ostatniej ich pastorowie, szczególniej po zaprowadzeniu prawodawstwa o ślubach cywilnych, pozostaną nie wiedzieć czem i w jakim celu bardzo podrzędnymi urzędnikami państwa. Wyżej wspomniane prawodawstwo zerwało ostatnie węzły, jakie ich łączyły z ich parafianami. Prześladowanie obecne kościoła nie ma przykładu w historyi, bo i najokrutniejsze, zawsze się starało na miejsce zburzonego porządku rzeczy, albo dawniejszy przywrócić, albo coś nowego postawić. Prześladowania imperatorów rzymskich chciały przywrócić cześć bogom pogańskim; angielskie, szwedzkie zapewnić zwycięstwo reformacyi; w Rosyi tryumf szyzmy rozszerzyć. Dziś zaś i w Niemczech i gdziekolwiek prześladowanie się szerzy, a szerzy się jak nowy potop, niemal na obu półkulach świata z małemi wyjątkami, naprzeciw chrystyanizmu stawia *tabulam rasam*, czyli bezwyznaniowość. Celem więc jest zburzenie tego co jest, bez względu na przyszłą budowę. Przykładu podobnego prześladowania naprożno szukać w dziejach, chyba za czasów wielkiej rewolucyi francuskiej. Ależ to był szał obłąkania, terroryzmu, w rozpasanem społeczeństwie, dziś zaś to samo robią rządy regularne, mieniące się prawowitemi. Namiętność szału francuskiego karze sprawiedliwość dziejowa dzisiejszym upadkiem Francyi, który jest skutkiem upadku moralnego, toczącego Francyę niemal od wieku. Jakiegoż upadku, jakiej kary dziejowej spodziewać się można dla społeczeństwa, które dziś z zimnem wyrachowaniem powtarza kierunek ówczesnego gorączkowego szału francuskiego.

Ludzie z tak zwanego liberalnego obozu, a to dziś wszędzie dominująca większość, acz sztucznie utworzona, poświęcają na zimno i chętnie wszystkie rękojmie wolności, by tylko podkopać i zburzyć fundamenta chrześcianizmu, w ludzkości złożone. Rzucają w przepaść i godność osobistą i wszelkie uczucie prawa i słuszności, i niezależność sądów, by tylko chrystianizm w tej przepaści zasypać. *Ruunt in servitium*, z okrzykiem zwycięztwa, skoro tylko w tem widzą zerwanie węzłów ze światem nadprzyrodzonym — ze Stwórcą.

Z powodu zmiany monety i całej rachunkowości w kraju, ludność wydaje się jak w podróży za granicą. Wszelkie obrachunki robią się z pomocą tabliczek *ad hoc* wydanych, lub przynajmniej z pomocą ołówka, by nową stopę monetarną na dawną zredukować, celem rozpatrzenia się. Stan ten potrwa bardzo długo, bo zwyczaj nie łatwo się wykorzenia. A jakie to pole do oszustw, łatwo pojąć, jakie straty stąd poniosą biedni i włościanie nasi, to nigdy wiadomem i obliczonem nie zostanie.

Posłowie nasi w parlamencie dziś toczą walkę o prawa nasze, a raczej o krzywdy nasze, że zostanie bez skutku — i jest tylko spełnieniem obowiązku, na to każde posiedzenie parlamentu naprzód daje dowody.

Berlin 19 stycznia (spóźnione).

Zadawano sobie długo pytanie, jaki mógł mieć ks. Bismark interes w nadaniu takiego rozgłosu groźbie, że się poda do dymisyi? Podejrzywano go o komedyę, ale taki mąż stanu jak kanclerz nie odgrywa jej bez celu. Rozprawy toczące się w tej chwili w parlamencie niemieckim aż nadto dostateczną dały na to pytanie odpowiedź.

Ważne projekta ustaw, które jak łatwo przewidzieć było, musiały gwałtowną wywołać opozycyę, miały być parlamentowi przedłożone. Kanclerz chciał zapewnić sobie większość, chciał ją mieć w ręku, poddaną, jak pisałem, karności wojskowej, manewrującą jak jeden człowiek.

Dopiął swego. Steroryzowawszy stronnictwo narodowo liberalne groźbą, że się cofnie, lub zwróci do konserwatystów, przywiódłszy parlament do tego, że się prawie przyznał do winy, prowadzi teraz jego większość na komendę, nie dając jej nawet chwili, aby wytchnąć. Rzecby można, iż się obawia, aby mu się nie wymknęła, gdyby jej dał czas do namysłu.

I w rzeczy samej, myśl tę nasuwać musi wotum Izby tyczące się projektu ustawy o ślubach cywilnych. Wbrew wszelkim przyjętym zwyczajom, projekt ten do ustawy, zaprowadzającej jedną z najgłówniejszych reform, nie został oddany do rozbioru komisyi. Po pierwszem czytaniu oświadczył parlament, że jest dostatecznie objaśniony, i postanowił, aby drugie czytanie odbyło się natychmiast na publicznem posiedzeniu, po przerwie tylko 24 godzin. Śmiały ten krok niszczy wszelkie plany opozycyi, i nadzieję, jaką miała, odroczenia tego projektu do przyszłej sesyi. (Został już przyjęty. *Red.*) Lecz niejestże to wystawiać się na zarzut, że większość wotuje na rozkaz, nie dając sobie nawet czasu rozpatrzenia się w kwestyi? Możnaż prawdziwie pojąć podobny pośpiech bez przypuszczenia, że kanclerz obawia się rozbicia większości? Jakiež bowiem ma znaczenie kilkomiesięczne nawet opóźnienie, gdy chodzi o reformę tego rodzaju? Partya środka Izby będzie miała zupełne prawo powiedzieć, że projekt nie był dostatecznie obrobiony.

Zapewniają mnie, że dziennik *N. Yorker Deutsche Zeitung* pobiera subwencyę z reptilienfondu. Według statystyki, którą widzieć miałem sposobność, od czasu jak Prusy istnieją, żaden minister nie rozporządzał nigdy tak znacznemi funduszami tajnemi, jak obecny kanclerz. Liczba też ajentów jego tajnych jest ogromna. Bardzo wiele ajentów obecnie przebywa w Meksyku i w Azyi mniejszej, gdzie starają się podniecać populacye przeciw zakonom, a przeciw katolicyzmowi w ogóle, aby drogę schizmie gotować. Poseł niemiecki hr. Enzensberg w Meksyku, żalił się niedawno w ministerstwie spraw zagranicznych na wielką liczbę ajentów pruskich, którzy przybyli do tego kraju, weszli nawet w najwytworniejsze koła towarzyskie. Otrzymał stanowczą w tej mierze naganę, a oraz instrukcye bardzo jasne, polecające mu, aby nienagabywał tych osób, i zostawił im wolność działania według poleceń jakie mają.

Paryż 23 stycznia.

(*B.*) Przed kilku dniami zanotowałem z żalem podaną przez dziennik *Monde* wzmiankę o sympatyach dla Francyi na dworze petersburskim i w narodzie moskiewskim. Dzisiaj przeciwnie należałoby mi się cieszyć znalezionem w tym dzienniku doniesieniem o wychodzącym w Zurichu nowym organie Polski emigracyjnéj: *Wici*, tem bardziéj, że streszczając program tego pisma *Monde* zdaje się kłaść nacisk na to zdanie, że dziś szczególniéj zdaje się czuć konieczność organu Polski niepodległéj. dziś szczególniéj „kiedy ważne przygotowują się wypadki i kiedy nieunikniona ich logika napowrót na porządku dziennym stawia kwestyę polską." Niestety, wzmiankę tę poprzedza doniesienie wyjęte z załączonéj w tym samym numerze korespondencyi z Petersburga o nagłym zwrocie w polityce moskiewskiéj na korzyść greko-unitów i w ogóle Polaków. „Jakiekolwiek są powody nakłaniające rząd rosyjski do zwrotu ku polityce sprawiedliwéj a tem samem zdrowéj i jakkolwiek należy się obawiać, aby ta polityka nie była przyjętą w przewidzeniu tylko ważnych wypadków, które zmuszą Rosyę do powołania do siebie wszystkich swoich sił, pomimo tego winszujemy katolikom i Polakom zmiany, która by im pozwoliła odtąd swobodnie oddychać pod panowaniem rosyjskiem."

Treść listu peterburskiego jest nadto zajmującą, abym wahał się z jéj podaniem. Korespondent zaznacza na wstępie jako fakt niezaprzeczalny „z jednéj strony, wzrost na petersburskim dworze sympatyi dla Polaków, a z drugiéj strony gwałtowny upadek niemieckich wpływów."

„.... Kiedy dochodzimy przyczyn nienawiści i bojów między Polską i Rosyą, tłómaczy korespondent ten wrzekomy zwrot w polityce moskiewskiéj, widzimy z łatwością, że nie tyle stronnictwo narodowe rosyjskie, ile niemieckie inspiracye w Petersburgu wpłynęły na dwór rosyjski i zniewoliły go do przyjęcia względem Polaków systemu bezgranicznego ucisku.... Rzecz to naturalna.... w razie zgody Polaków z Rosyanami, możnaby powierzyć licznym w Polsce intelektualnym siłom wiele bardzo ważnych stanowisk, których obowiązki wymagają inteligencyi i wykształcenia, rzadkich bardzo w Rosyi..." Tu następują liczne dla intelektualnéj polskiéj wyższości pochlebstwa, a kończy je autor zapewnieniem, że „o ile sprawa Polski byłaby kwitnącą w Rosyi, o tyleby też interesa niemieckie na tem cierpiały."

„W taki sposób pisze daléj, można sobie wytłómaczyć wrażenie, jakie sprawiły na Niemcach pierwsze kroki do ugody między Polską a Rosyą... kiedy patryoci polscy w Prusiech zajęli się na seryo myślą przeprowadzenia téj zgody (?). Usiłowanie uczynione w tym celu i poparte współdziałaniem wpływowych i wysoko stojących osobistości rosyjskich, powiadają, że już przyniosły rezultaty stanowcze a usprawiedliwiające największe nawet nadzieje (?) Znaleziono już podobno *modus vivendi*, opierający się na odbudowaniu autonomii Królestwa Polskiego i na ważnych bardzo korzyściach dla Polski pod panowaniem rosyjskiem na polu ekonomii politycznéj. Zapewniają, że ta ugoda została już przyjętą przez przeważną część szlachty polskiéj i w ogóle przez najbardziéj wpływowe polskie osobistości (?). To też z obu stron dostrzedz już można następstwa téj ugody...." (??)

Następstwa te, jak się pokazuje z dalszego przebiegu listu, są bardzo ważnemi dla Rosyi, a mianowicie, zapewnienie sobie udziału Polaków w wojnie przeciw Niemcom, możność przyjęcia Polski za podstawę do działań wojennych przeciw Niemcom. Polski która wydaje się niby naturalnym teatrem téj wojny. „Korespondent dodaje, że rząd rosyjski dziś już zajmuje się przygotowaniem Polski do téj roli przyszłego placu, bądź zakładaniem fortec, bądź budowaniem dróg żelaznych. Co zaś do następstw korzystnych dla Polski, te ograniczałyby się dotąd na odjęciu administracyi sprawy grekounitów hr. Tołstojowi i zamianowaniu komisyi rządowéj przeznaczonéj do rozpatrzenia praw i dekretów odnoszących się do téj sprawy dla podania ich pod rozpoznanie cara, który nadałby nowemu w sprawie téj rozporządzeniu „charakter nowego zwrotu w zapatrywaniu się rządu petersburskiego na sprawę polską." Korespondent zamyka list zapewnieniem, że nowy ten zwrot w pojęciu sprawy polskiéj, wywołało pojawienie się w Petersburgu wysokiego dostojnika, który dopiero z wielkiem zadziwieniem i oburzeniem cara poznajomił go z działaniami ajentów Tołstoja, a mianowicie miał przytoczyć podany przez was fakt dobrowolnego spłonienia w rozmyślnym pożarze rodziny unickiéj prześladowaniem doprowadzonéj do rozpaczy, w okolicach stacyi Terespol.

Że *Monde* opierając się na zapewnieniach swojego korespondenta, spieszy z winszowaniem „katolikom i Polakom zmiany, która im pozwoli swobodnie oddychać pod panowaniem rosyjskiem," to wcale nas nie dziwi. Co nas boli jednakże, to zupełny brak środków ostrzeżenia francuskiéj publiczności o prawdziwym stanie rzeczy, o niepodobieństwie dla katolików i Polaków swobodnego oddychania pod tem panowaniem. Jeżeli kiedy, to dziś, w chwili gdy Moskale chcą przekonać Europę że sami narzucają się ze zgodą, zdolną im tylko samym przynieść korzyści, uwieńczyć nawet ich czoła niby aureolą szlachetności a saméj tylko Polsce pozostawiają całą swoją sromotę, dziś szczególniéj z żalem widzimy niemoc emigracyi, niezdolnéj zdobyć się na poważny organ, któryby imieniem całéj Polski o jéj dążnościach i potrzebach przemawiał do Zachodu. Czy nie byłoby możebnem wskrzesić dawną *Correspondance...*, która w podobnych okolicznościach niegdyś ważne sprawie polskiéj oddawała przysługi i wyrobiła sobie poważne stanowisko pośród najpoważniejszych organów Zachodu? Podobne wskrzeszenie byłoby dzisiaj wielką na polu narodowéj pracy zasługą.

Kair 18 stycznia.

Temi dniami przyjeżdża tu książę Artur, najmłodszy syn królowej Wiktoryi. Podróż księcia nie jest li tylko przejażdżką po Nilu, ale ma i cele polityczne. Zresztą wiadomo tu wszystkim, że ile razy pojawia się w Egipcie jaki dostojny gość angielski, zawsze jest zwiastunem ważnej jakiej wyprawy politycznej, naukowej lub przemysłowej. Gdy Backer pragnął stanąć na czele ekspedycyi do środkowej Afryki, a rząd angielski niechciał ponosić materyalnych i moralnych kosztów śmiałego przedsięwzięcia, książę Walii oddał wizytę wicekrólowi w Kairze, a zarazem spełnił życzenia Towarzystwa jeograficznego i polityki londyńskiej. Chediw nie tylko przyjął koszta wyprawy Backera, ale poświęcił jej przeszło tysiąc ludzi. Widzieliśmy i po raz drugi księcia Walii w innej misyi, widzieliśmy kilku wpływowych lordów bardziej dyplomatów, niżeli turystów zwiedzających Egipt nie czysto w naukowym celu.

Książę Artur ma także misyę pół politycznego pół przemysłowego charakteru. Wicekról zdecydował się wybudować kolej w całej długości Nilu. Specyaliści bardzo różnie sądzą to przedsięwzięcie: nie wszyscy je pochwalają, mało kto widzi rzeczywistą dla kraju korzyść. Ale Izmail Pasza ma swoje plany, z któremi się nie zwierza i pragnie połączyć Sudan z Kairem, nie za pomocą morza Czerwonego, co jest łatwe do wykonania, ale przecinając część pustyń, całą Nubiję i Egipt. Kolej jest już postanowiona i za lat parę będziemy mieli debarkadery w Tebach, Assuanie, Korosco, Dongoli, Chartum, a przy kataraktach ogromny słup z napisem *via Soudan, via Darfour*. Zbudzą się zapewne ze zdumienia Faraony w swych grobach, a krokodyle pochowają się ze strachu w Nilu, ale nie o to chodzi Anglikom i nie w tych celach przyjeżdża syn królowej Wiktoryi.

Przedsięwzięcie wicekróla przedstawia ogromny kapitał, którym Albion zawładnąć powinien. Zajmie kilka lat pracy uzdolnionych młodych ludzi, wyprodukuje miliony cetnarów żelaza, drzewa, materyału kolejowego i da pewny zysk ludziom stojącym na czele przedsiębiorstwa. Ludzie powinni przyjść z Anglii, inżynierowie powinni być Anglicy, żelazo angielskie, fabryki angielskie. Lord Palmerston dawno nie żyje, polityka angielska zamieniła się w wielki dom bankowy, który eskontuje, zamienia wartości, wypuszcza akcye i podwaja kapitał.

Ale Anglia nie może wyrzec się nadziei, że kiedyś zawładnie Egiptem i zamieni go w swoją prowincyę. Dolina Nilu położona w pół drogi do Indyj, przy kanale Suezkim, w bliskości Malty, Gibraltaru, jest niezwykłą ponętą, do której dawno chociaż ostrożnie uśmiechają się synowie Albionu. Ani Backer, ani Gordon nie posuwali się naprzód w sam głąb Afryki jedynie w naukowych celach. Zajmowali wprawdzie kraje na rzecz wicekróla, ale po angielsku; nim władze egipskie obejmą zarząd *de facto*, dużo czasu upłynie; a tymczasem nad jeziorem Victoria więcej wiedzą o Londynie, niżeli o Kairze.

Kolej sudańska ma także swoje znaczenie i jest dalszym ciągiem tej protekcyi przemysłowej, którą Anglia rozciąga nad Egiptem. P. Fowter znany inżynier angielski dawno już pracuje nad otrzymaniem koncesyi, ale ponieważ wicekról się waha i nie śmie całej linii powierzyć jednemu towarzystwu, więc książę Artur przyjeżdża, by przechylić na stronę Anglii szalę, na której widoczne już dzisiaj materyalne i moralne korzyści. Można być pewnym, że p. Fowter odniesie zwycięstwo, bo wicekról jest nadzwyczajne czuły na swą reputacyę i bardzo pragnie być popularnym w Anglii. Jeden artykuł *Timesa* często ma więcej tu wpływu, niżeli osoby najbardziej zaufane, niżeli nawet interes kraju i Chediwa. Wiedzą o tem zimni i spokojni wyspiarze i bardzo mądrze umieją wyzyskiwać tę słabość Izmaila Paszy.

Pułkownik Gordon dał temi dniami o sobie wiadomość. Lepiej mu się powodzi, niżeli Backerowi którego zastąpił, ale zdaje się, że bierze rzeczy na seryo i mniej goni za awanturniczemi przygodami, niżeli jego poprzednik. Jezioro Victoria, chociaż oznaczone na mapie centralnej Afryki jest w rzeczywistości prawie zupełnie nieznane. Dwie osobne ekspedycye zostały urządzone do zbadania dokładnego jego granic i przekonania się o ile może służyć do nawigacyi. P. Ernest Linant, syn sławnego inżyniera Linant de Belfort, któremu się należy pierwszy pomysł i dzisiejszy plan kanału Suezkiego, stoi na czele śmiałego i niebezpiecznego przedsięwzięcia. Gdyby ludzie poświęcający swe życie ważnemu bardzo zadaniu cywilizacyi nie działali w imię samej tylko zimnej nauki, która ma znaczenie prawdziwe, gdy zespoloną jest z życiem narodu, możnaby przewidywać dla Alfryki nową erę wielkości. Ale można wątpić, by ziarna rzucane przez apostołów towarzystwa jeograficznego wydały z siebie owoce, które są przywilejem jednego tylko chrześciaństwa.

Wyciąg z protokółów posiedzeń c. k. krajowej Rady szkolnej od 15 sierpnia do końca grudnia 1874.

II. Subwencye na cele szkolne i stypendya.

(Dokończenie).

Rada nadaje stypendya pedagogiczne kandydatom seminaryów nauczycielskich: Antoniemu Grzynowiczowi, Wincentemu Prusekowi, Sewerynowi Udziele, Józefowi Gutowskiemu, Ignacemu Hablowi, Wojciechowi Michniakowi, Wojciechowi Oczkiewiczowi, Jakubowi Rudzińskiemu, Janowi Gołąbiowi, Franciszkowi Michalikowi, Józefowi Cznadlowi, Antoniemu Kowalskiemu, Michałowi Koszydle, Tomaszowi Klosce, Piotrowi Gruszeckiemu, Jakubowi Szmulowi, Karolowi Wolnemu, Franciszkowi Trączkowi, Józefowi Szczepanikowi, Ignacemu Terenczakowi, Michałowi Wojnarowskiemu, Piotrowi Barze, Janowi Józefowiczowi, Piotrowi Smalikowi, Józefowi Machowi, Ignacemu Chodackiemu, Władysławowi Terenciewiczowi, Alfonsowi Zajączkowskiemu, Józefowi Wolskiemu, Teofilowi Karoliniemu, Janowi Steisingowi, Bazylemu Stetkiewiczowi, Janowi Maciurakowi, Eugeniuszowi Skliwie, Platonowi Piotrowskiemu, Franciszkowi Szabo, Piotrowi Tocie, Fischlowi Lieblichowi, Markowi Strauchowi, Izydorowi Planerowi, Teodorowi Bileńskiemu, Piotrowi Kaczkowskiemu, Józefowi Macuskiemu, Władysławowi Nowackiemu, Filipowi Chrzysztyńskiemu, Dymitrowi Bolechowskiemu, Eliaszowi Dackowowi, Józefowi Gorskiemu, Andrzejowi Naucyukowi, Grzegorzowi Górskiemu, Aleksandrowi Gofrykowi Bazylemu Czerdarczukowi, Bazylemu Reszetyłowiczowi, Teofilowi Fiutowskiemu, Grzegorzowi Turskiemu i Ignacemu Hamale. — Kandydatkom seminaryów nauczycielskich: Stanisławie Rękasównie, Karolinie Bunschównie, Waleryi Soleckiej, Antoninie Gołębiowskiej, Wandzie Tarczyńskiej, Zofii Pawłowskiej, Władysławie Blautównej, Wincencyi Romaszkanównej, Agnieszce Kozłowskiej, Kunegundzie Gorgulównej, Teodorze Bromirskiej, Paulinie Gostowskiej, Maryi Rekowskiej, Emilii Klimkównej, Jadwidze Sinkiewiczównej, Maryi Sikorskiej, Emilii Dobieckiej, Józefie Buryakównej, Maryannie Beacockównej, Emilii Peicsichównej, Melanii Szirlównej i Justynie Petrykównej.

III. Zezwolenia na otwarcie prywatnych zakładów naukowych.

Rada zezwala na otwarcie cztero-klasowych prywatnych szkół żeńskich: Keopoldowi Weiglowi w Kołomyi, Franciszce z Barańskich Szczudłowskiej w Brodach, Felicyi Gawrońskiej w w Wieliczce, Izaakowi Bardachowi zezwala Rada na otwarcie szkoły dla głuchoniemych dzieci izraelickich we Lwowie, prowizorycznie na bieżący rok szkolny; wreszcie zezwala Rada na założenie trzy-klasowej izraelickiej szkoły wyznaniowej w Zabłociu.

IV. Uchwały w sprawie książek szkolnych.

Rada zalicza w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: *Arytmetykę* Mocnika dla szkół niższych realnych i wydziałowych, przełożoną na język polski i uzupełnioną przez Edmunda Bączalskiego; *Gramatykę francuską* przez Amborskiego; *Chemię* opracowaną podług Roscoego przez Nawratila i Sokołowskiego; *Gramatykę języka francuskiego* Józefiny Dawid; *Arytmetykę* Mocnika dla szkół średnich przełożoną na język polski przez Bączalskiego i Grzybowskiego.

Rada zaleca *Książkę rachunkową* dla szkół ludowych przez Edmunda Bączalskiego, dla bibliotek szkół ludowych; zezwala na wprowadzenie do użytku szkolnego w lwowskiem gimnazyum akademickiem książki pod tytułem: *Dra Karola Schenkla knyżka dla jazyka hreczeskoho* w III i IV klasie gimnazyalnej, napisanej przez Onufrego Łepkiego; pozwala na drugi nakład małego ruskiego katechizmu według Deharba, w 15,000 egzemplarzy; pozwala na drugi nakład elementarza ruskiego z obrazkami, w 40,000 egzemplarzy.

V. Okólniki i ważniejsze rozporządzenia krajowej Rady szkolnej, tudzież

rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Rada zezwala na wprowadzenie z początkiem roku szkolnego 1874/75 języka ruskiego jako wykładowego w klasie V gimnazyum akademickiego we Lwowie.

Rada zezwala na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1874/75 piątej klasy w szkole realnej w Stryju.

Rada postanawia zakupić z nakładów Stanisława Sobieskiego 500 egzemplarzy dziełka *„Powinności nauczyciela przez Piramowicza“*, tudzież 500 egzemplarzy dziełka Dra Bocka *„O pielęgnowaniu zdrowia,“* zakupić również 100 egzemplarzy ściennej mapy Galicyi Antoniego Latinika, 250 egzemplarzy ściennej mapy Galicyi Edw. Hölzla, 20 egzemplarzy dzieła J. Lubienieckiego p. tyt. *Nauka dla pasieczników,* w końcu 300 kompletów modeli nowych miar i wag dziesiętnych, i rozdzielić takowe między szkoły ludowe.

Rada uchwala wezwać okólnikiem okręgowe Rady szkolne do zarządzenia, aby w celu udzielania nauki religii w szkołach ludowych uczniom tego obrządku, którego przynależny duszpasterz nie mieszka w miejscowości, w której znajduje się szkoła, wyznawcy tego obrządku zamieszkali w gminach należących do związku tej szkoły, posyłali po niego furmankę w terminach, które w porozumieniu z nauczycielem oznaczy.

Rada uchwala plany naukowe dla szkół pospolitych wszelkiej kategoryi i dla szkół wydziałowych i poleca takowe wydrukować.

Rada uznaje potrzebę zmiany artykułów 11, 12 i 13 ustawy krajowej z d. 2 maja 1873 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr 251) tyczących się płac, dodatków pięcioletnich i dodatków za kierownictwo dla nauczycieli szkół ludowych, a to celem podwyższenia tych należytości.

Rada uchwala „sprawozdanie o stanie szkół ludowych wszelkiej kategoryi i seminaryów nauczycielskich w r. 1874,“ tudzież „sprawozdanie o stanie szkół średnich w latach od 1872 do 1874 r.“

Rada postanawia wydać okólnik do wszystkich okręgowych Rad szkolnych wyłuszczający, że dzieci pobierające naukę religii w *chajderach*, nie są wcale od nauki w szkołach publicznych uwolnione, i że należy względem nich przeprowadzić z całą ścisłością przymus szkolny.

Rada uchwala zawezwać rabinaty we Lwowie i w Krakowie, aby oznaczyły zakres nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Rada postanawia, aby we wszystkich szkołach średnich zakończono I półrocze szkolne dnia 5 lutego, II zaś rozpoczęto dnia 12 lutego 1875.

Rada postanawia oznajmić okólnikiem wszystkim okręgowym Radom szkolnym, że procenta emerytalne mają być ściągane nie tylko od płac nauczycieli szkół ludowych, ale także od przyznanych im dodatków pięcioletnich i dodatków za kierownictwo.

Reskryptem z dnia 2 września 1874 l. 11,608, wydał p. minister wyznań i oświecenia nowy statut organizacyjny dla seminaryów nauczycielskich.

Reskryptem z dnia 4 grudnia 1874 r. l. 14,312 zezwolił p. minister wyznań i oświecenia na zaprowadzenie z początkiem roku 1875/6 IV klasy ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

Reskryptem z dnia 21 grudnia 1874 l. 15,907, wyznaczył p. minister wyznań i oświecenia kwotę 3000 złr. na zapomogi dla uczniów klasy przygotowawczej przy seminaryach nauczycielskich i zezwolił na zamianowanie dla każdej z tych klas zastępcy nauczyciela.

VI. Reorganizacya szkół.

W roku 1874 zreorganizowano w myśl krajowych ustaw szkolnych z dnia 2 maja 1873, 1415 szkół ludowych.

Minister spraw wewnętrznych mianował sekretarza namiestnictwa Antoniego Andahazy starostą w Galicyi.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela prow. szkoły w Jezierny Jana Madurowicza rzeczywistym nauczycielem starszym szkoły etatowej w Jezierny; pomocnika nauczycielskiego w Skawinie, Jana Kuźmę, rzeczywistym nauczycielem w Wołowicach; nauczyciela Karola Lubczyńskiego w Dąbrowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mogile; nauczyciela dotychczasowego w Pełnatyczach Jana Kwaśniaka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pełnatyczach.

Ustne egzamina dojrzałości odbędą się dla uczniów szkół realnych w szkole realnej we Lwowie dnia 3 i 4, a w szkole realnej w Krakowie dnia 9 i 10 marca; dla uczniów szkół gimnazyalnych we Lwowie w gimnazyum Franciszka Józefa dnia 3, 4 i 5, a w Krakowie w gimnazyum ś. Jacka dnia 11, 12 i 13 marca b. r. Termin do egzaminów piśmiennych wyznaczy abituryentom dyrekcya każdego z wymienionych zakładów w ostatnim tygodniu lutego b. r., w którym to celu abituryenci przed dniem 20go lutego u dotyczącej dyrekcyi zgłosić się mają.

Wiedeń 25 stycznia. N. Państwo jadą tedy do Pragi na bal, urządzony przez marszałka sejmu czeskiego księcia Karola Auersperga. *Presse* donosi o tem ponownie, zdaje się więc, że zamiar nie zostanie zmieniony. Według doniesień tego dziennika bal ten odbędzie się w przepysznie urządzonych salach pałacu ks. Clary, zakupionego przez ks. Auersperga. N. Państwo zatrzymają się w Pradze tylko jeden dzień, pomimo to mieszkańcy przygotowują znowu najświetniejsze przyjęcie. Cel balu jest dobroczynny, gdyż dochód z niego służyć ma na podniesienie podupadłego przemysłu. W Wiedniu zapowiedziany jest w tym karnawale tylko jeden bal dworski na d. 30 b. m.

— Komisya centralna regulacyi podatku gruntowego odbyła drugie posiedzenie, po którem zaraz odroczoną została. Zbierze się napowrót dopiero wtedy, kiedy komitet z pięciu członków złożony gotów będzie ze sprawozdaniem o pracach przygotowawczych, przedłożonych jak wiadomo przez ministra skarbu.

— We środę rozpoczną się w Izbie poselskiej sejmu węgierskiego obrady nad budżetem, które nader będą ciekawe i ważne, od ich bowiem przebiegu i wyniku zawisł byt gabinetu Bitto-Ghyczy. Prócz tego rozprawy będą jak się zdaje bardzo długie, gdyż już w sobotę przeszłą zapisanych było do głosu 19 deakistów i 24 mowców z opozycyi; nadto przemawiać także będą sprawozdawca B. Liphthay, minister skarbu Ghyczy, prezes gabinetu Bitto, minister wyznań Trefort i prawdopodobnie inni ministrowie w miarę potrzeby, z lewicy zaś Koloman Tisza. Pomiędzy mowcami z prawicy znajduje się bar. Sennyey, który rozpocznie szereg mowców ze strony stronnictwa Deaka, hr. Lonyay, F. Pulszky, Szell i inni; w imieniu narodowców przemawiać ma Polit. Poseł Nemeth z opozycyi scharakteryzował tę przyszłą dyskusyę słowami: *„Erit fletus et stridor dentium,* będzie płacz i zgrzytanie zębów.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 stycznia. Krakowska kongregacya kupiecka wybrała na posiedzeniu d. 24 b. m. Starszym Przewodniczącym p. Adama Krywulta, a Starszymi pp. Tadeusza Tarasiewicza, Jana Kosza i Edwarda Fuchsa; radzcami pp. Augusta Biasioniego, Antoniego Czernego, Jana Federowicza, Władysława Fischera, J. W. Goebla, Edwarda Graffa, Józefa Jahna, Teodora Riedla, Edwarda Skirlińskiego, Henryka Schwarza, Aloizego Terka i Antoniego Wojczyńskiego. Sekretarzem Kongregacyi jest p. Michał Pieterkiewicz.

— Dla uwięzionych lub internowanych księży w Wielkopolsce nadesłali nam: Modesta Kremer 3 złr.; Wacio, Miłosz, Tadzio, Oleś i Babunia razem 5 złr.

— P. Józef Kiciński, prezes Resursy miejskiej nadesłał nam zł. 15 c. 10 dla rozdzielenia między tutejsze ochronki; kwota ta pozostała ze sprzedaży biletów po strąceniu wydatków z wieczorku, danego w sali redutowej przez Resursę d. 16 bm., i do dochodu tego przyczynił się także p. Koźmian, dyrektor teatru, który za ustąpienie sali na ów wieczór nie żądał żadnego wynagrodzenia. Dowiadujemy się przytem, że Resursa miejska na zakończenie karnawału, ma urządzić jeszcze jeden wieczór tańcujący d. 6 lutego, spodziewać się można, że tak Członkowie, jak w ogóle Publiczność liczny w nim wezmą udział, zwłaszcza, że część dochodu oddaną będzie na cele dobroczynne.

— Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w ciągu roku 1874 wzmogła się znamienicie darami, z których wymieniamy ważniejsze. Znany publicysta Jan Nepom. Janowski mieszkający w Juvisy (depart. Seine et Oise) podarował cały swój księgozbiór obejmujący dzieł polskich 132 o 144 tomach, czasopismów polskich 42 o 69 tomach i broszur polskich 685, nadto w obcych językach dzieł 77, tomów 84, broszur 138; razem 1077 dzieł i broszur o 1100 woluminach. Z daru p. Janowskiego zasiliła się głównie Biblioteka bogatym pocztem druków polskich wyszłych we Francyi, a których kompletowanie dzisiaj jest już prawie niemożliwe. P. Dotzauer z Pragi ofiarował 108 dział treści prawniczej wydań rzadkich z XVI i XVII stolecia. Również dary przywiózł Bibliotekarz z wycieczki swej do Warszawy i Wilna, mianowicie 150 dzieł i broszur, głównie druków wileńskich, rękopisów 73 treści historycznej od XVI stolecia zacząwszy, 16 dyplomatów, rycin 1900, z których 1456 oprawne w czterech księgach. P. Marya Szyndlerowa ofiarowała ze spadku po Dr Szyndlerze bracie swoim, profesorze Uniw. Jagiell. szacowny zbiór stu dzieł teologicznych. Kapitan Poller darował 31 dzieł i broszur i znaczny poczet plakatów z lat 1848 i 1863. Dr Ad. Baraniecki dał 20 dzieł i broszur. Ludwik Grawen rodak nasz zamieszkały we Węgrzech, pomiędzy kilku darami ofiarował Kronikę węgierską drukowaną w Krakowie 1559, nieznaną dotąd w żadnej bibliotece polskiej, a w samych Węgrzech wysokiej pieniężnej wartości. Nadto darami zasilili Bibliotekę pp. Dr Adamowicz z Wilna, prof. Dr Fudakowski, prof. Dr A. Białecki, prof. Dr Kasznica, Dr Lévittoux, Dr J. Niemirycz, Teod. Piekarski, Machnauer (głównie ryciny), Dr Chmielowski, J. Walewski (zbiór Przeglądu Sądowego) wszyscy z Warszawy. Redakcya *Gezety Polskiej* pod wydawnictwem p. Józ Sikorskiego a obecnie pod kierunkiem Dr Lea, nadsyła gratis to pismo stale od r. 1869. Również redakcye *Kuryera Warszawskiego*, *Kuryera Codziennego Kroniki Rodzinnej*, *Gazety Lwowskiej*, *Szkoły*, *Rolnika*, dostarczają pism tych Bibliotece bezpłatnie. Nadto, dary w książkach otrzymała Biblioteka od pp. Wład. Wisłockiego, Winkowskiego, Dr Zarę̨cznego, Rembowskiego, Dr Piętaka ze Lwowa, Dr Winc. Zakrzewskiego, hr. Uwarowa, Dr J. Römera, Antoniego Moszyńskiego z Pińska (rękopis z XVIII w.), Kunasiewicza, Zanza, X. Wal. Kalinki, hr. Działyńskiego, Walerego Eliasza, Dr Zyg. Celichowskiego z Kórnika, prof. Skobla, Dr Janczewskiego, Żulińskiego, Ad. Chodyńskiego z Kalisza, prof. Dr Al. Altha, Dr Iz. Szaraniewicza, prof. Blumenstoka, J. Neufelda, Winc. Szklarskiego, prof. Dr Janikowskiego, Świątkowskiego, J. Baudouina, Aug Jeskego z Warszawy, radzcy Louis, Wdowiszewskiego, prof. Wład. Łuszczkiewicza, Jul. Kołaczkowskiego, Ign. Domejki z Brazylii, Rutkowskiego, Nowaka, hr. Engeströma z Drezna, Krzyszt. Negri z Hamburga i wielu innych. W numizmatach i medalach otrzymała Biblioteka dary od pp. Niedzielskiego, Aronsona, Fran. Pukalskiego, Hermana Kościa z Grodna, Józefa Louis i Brykczyńskiego.

Otrzymuje nadto Biblioteka nakłady Akademii Wiedeńskiej Umiejętności, nakłady wydawnictwa Aktów Grodzkich we Lwowie, Sprawozdania Sejmowe it. d.

Księgarze warszawscy obdarzyli Bibliotekę przeszło dwustu dziełami, które były w r. 1873 dane na Wystawę Wiedeńską.

P. Walenty Szklarski Dr med. oprócz dzieł przez siebie wydanych, złożył także popiersie swoje w darze dla Biblioteki, a to na pamiątkę, iż przed 50 laty pełnił obowiązki prosektora przy tutejszym Uniwersytecie. Jednocześnie atoli zgodził się na pozostawienie pamiątki trwalszej w zapisie 10,000 złr., z której procent obrócony być ma na stypendyum dla ucznia kończącego medycynę i chcącego wyjechać za granicę celem dalszego kształcenia się. Jakoż przyrzeczone to stypendyum ofiarował dawca za pobytu N. Cesarza Austryackiego w Petersburgu, a dojście do skutku tego zapisu jest w toku.

Obecny stan zbiorów bibliotecznych wynosi dzieł 136,727, tomów 172,528, atlasów i map 1,417, rycin 6,420, nut 345, rękopismów 5,738 w 2,883 woluminach, monet 8978, dyplomatów 212, (między tymi zbiór dyplomatów miasta Wieliczki przesłanych w r. 1874 przez c. k. Namiestnictwo do zachowania). Osobno nadto uformowane są zbiory plakatów, afiszy i kartek pogrzebowych.

— P. Arnolf Nawratil, tłumacz chemii Roscoego, przełożył i wydał w Krakowie „Podręcznik do jakościowego rozbioru chemicznego ciał nieorganicznych“ Städelera, dopełniony przez Kolbego. Jest to bardzo jasna instrukcya dla wszystkich, którzy zajmują się rozbiorami, a osobliwie ze względów toxylogicznych ważny. Rozbiory są tu traktowane przez odczynniki i przez pryzmat, a dla ułatwienia tych ostatnich załączona jest skala barw chromolitografowana.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Aleks. Marcinkowskiego, Fran. Guzika i Błażeja Dąbrowskiego, którzy podzielili się pieniądzmi znalezionemi w szynku pod L. 11 na Kazimierzu; pieniądze te odebrano a przy Marcinkowskim znalazły się nadto, inne pieniądze skradzione; oraz Maryę Jurkiewiczównę za kradzież pieniędzy i płaszcza, który sprzedała.

— W gorzelni w Kościelnikach zginął przez własną nieostrożność d. 23 bm. Szymon Wilk, dozorca gorzelni, gdy naciągając pasy, pośliznął się i wpadł na koło, skutkiem czego zgruchotany został.

— **Tarnobrzeg** 24 stycznia.

Odbył się d. 10go b. m. w Tarnobrzegu (Dzikowie) koncert amatorski na korzyść budującego się kościoła w Ślęzakach pod Baranowem, a licznie zebrana publiczność przysporzyła funduszowi budowy po strąceniu kosztów czystego zysku złr. 206.

— W miasteczku Kułaczkowcach w powiecie Kołomyjskim wybuchł d. 23go b. m. pożar w zabudowaniach gr. kat. proboszcza X. Wojnarowskiego. Ogień wynikły zapewne przez nieostrożność zniszczył budynki i zbiory, oraz kilka domów sąsiednich. Właściciel Gwoździca p. Roman Puzyna przybył z pomocą i sikawkami swemi a dowódzca stacyi żandarmeryi p. Furman, gorliwie zajmował się obroną. Szkoda wynosi kilka tysięcy.

— Hr. Zdzisław Tyszkiewicz, prezes Rady powiatowej kolbuszowskiej, przeznaczył na budowę szkoły 4-klasowej w Sokołowie 600 złr.; X. Leon Stokowski, kanonik i proboszcz miejscowy 500 złr. a Marcin Woś obywatel sokołowski 50 złr.

— W Kętach odbędzie się d. 28go b. m. nabożeństwo żałobne za duszę Piotra Wysockiego.

— W Brzeźcu pod Komarnem znaleziono przeszło 400 monet polskich starożytnych. Zwierzchność gminna tej wsi złożyła ten skarb w Starostwie Rudzkiem, a to przesłało owe monety do gabinetu archeologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Otrzymaliśmy przed kilkoma dniami odezwę wiedeńskiego Stowarzyszenia rękodzielników polskich pod nazwą „Siła“, wzywającą na nabożeństwo, mające się odbyć d. 25 b. m. w kościele ś. Ruprechta w Wiedniu za duszę pułkownika Piotra Wysockiego. Z odezwy tej wyjęliśmy co należało, ale że inne dzienniki podały ją w całości, przeto zastrzedz się musimy niewłaściwości „uprzejmego zapraszania“ na nabożeństwo „ziomków bez różnicy stanowiska, godności, wyznania i narzecza.“ Naprzód, zaprasza się wiernych, a nie ludzi wszelkiego stanu i godności; następnie do kościoła katolickiego na nabożeństwo katolickie za duszę katolika nie zaprasza się bez różnicy wyznania, a jeśli przybędzie wyznawca innej religii, będzie to jego wolą, ale nie skutkiem zaproszenia, bo zaproszenie takie wszystkich wyznań jest bezwyznaniowe, a nie katolickie; wreszcie nie znamy rodaków „bez różnicy narzecza“ — chyba że dla „Siły“ pojęcie rodaków rozszerza się aż w panslawizm.

— Bank polski w Warszawie przypomina, iż bilety 1-rublowe na tle orzechowem z r. 1857, 3-rublowe na tle perłowem z ozdobami niebieskiemi ze strony odwrotnej z r. 1849 i bilety 25-rublowe z ozdobami różowemi z r. 1852 mogą być wymieniane w rzeczonym banku tylko do d. 13 lipca (tj. 1go *v. s.*) r. b., po upływie zaś tego terminu zostają wywołane i nieważne.

— Dr Jan Kowalczyk z Krakowa pełniący obowiązki starszego astronoma obserwatora przy warszawskiem obserwatorium bronił w Warszawie w niedzielę w sali uniwersyteckiej rozprawy swojej: „Oznaczenie elementów dróg planet i komet z wielkiej liczby obserwacyi,“ a to w celu otrzymania stopnia magistra astronomii.

— Po Kościuszce pozostały w Ameryce wielkie przestrzenie ziemi, które mu był darował kongres. Nie wiemy, czy spadek ten nigdy nie zrealizowany zostaje w jakiej styczności z wiadomością podaną przez dzienniki rosyjskie, że oficer gwardyi grenadyerów stojący w Moskwie, nazwiskiem Estko odziedziczył po zmarłym w Ameryce Kościuszce jako najbliższy jego krewny, 21 milionów dolarów, a poselstwo amerykańskie w Petersburgu wzywa go do produkowania dowodów i praw swych do spadku.

— Telegram donosi ze Stokholmu, że d. 25 b. m. wstrzymano tam ruch na kolejach żelaznych z powodu mrozu 36° C., co równa się 28,8° R.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 25 stycznia przed południem deszcz, wieczorem pogoda; termometr od + 2·0 doszedł do + 4·1 R. Barometr opada; dnia 26 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 323·89; termometru + 2·6 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 27 stycznia: Śgo Jana Chryzostoma biskupa.

Sprawy sądowe.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy).

Ponieważ oskarżony i obrońca zastrzegli sobie zadanie kilkudziesięciu pytań p. Ziffrowi dopiero po wysłuchaniu biegłych w sztuce, przeto sąd przystąpił do przesłuchania dalszych świadków.

P. Konstanty Tchórznicki dyrektor galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego był członkiem Rady zawiadowczej kolei czerniowieckiej.

Prokurator wniosł, aby co do wszystkich członków Rady zawiadowczej, którzy jako świadkowie mają być przesłuchani, kwestyę odebrania przysięgi rozstrzygać dopiero po ich przesłuchaniu.

Ponieważ obrońca nic nie miał przeciw temu, sąd przeto jak na teraz wstrzymał się od odebrania przysięgi od p. Tchórznickiego, który następnie prosił o wybaczenie, jeżeli nie będzie się poprawnie wyrażał po niemiecku, gdyż w języku tym nie jest biegły.

Przewodniczący: Kiedy zostałeś pan członkiem Rady zawiadowczej kolei czerniowieckiej?

Świadek: Przy jej ukonstytuowaniu się.

Przewodwiczący: Kto Pana wprowadził?

Świadek: Hr. Borkowski.

Przewodniczący: Czy hr. Borkowski jest z panem spokrewniony?

Świadek: Do usług.

Przewodniczący: W staraniach o uzyskanie koncesyi nie brałeś pan udziału?

Świadek: Wcale nie.

Przewodniczący: Któż starał się o koncesyę?

Świadek: Ja tylko wiem, że hr. Borkowski opowiadał mi jak trudno było dostać koncesyę i że w końcu powiodło się p. Ofenheimowi doprowadzić tę sprawę do skutku w Anglii. On mi także obiecał, ponieważ koncesyonaryusze mieli prawo wybierania Rady zawiadowczej, że będzie o mnie pamiętał.

Przewodniczący: Czy pan nie słyszałeś przedtem o *Limited Company*, którą założono w celu przyprowadzenia do skutku kolei lwowsko-czerniowieckiej.

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Kiedy pan w ogóle dowiedziałeś się o kontrakcie co do budowy?

Swiadek: Nie pamiętam dokładnie, czy na pierwszem, czy na drugiem posiedzeniu Rady zawiadowczej.

Przewodniczący: Czy toczyły się rozprawy nad tym kontraktem?

Swiadek: (namyśla się) Prawdopodobnie.

Przewodniczący: Proszę pana, czy pan to sobie przypominasz, czy nie?

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Na trzeciem posiedzeniu Rady zawiadowczej uczynił przecież Ofenheim wniosek stanowczy, aby przyjąć zawarty między *Limited Campany* a Brasseyem kontrakt co do linij austryackich?

Swiadek: Już dziesięć lat temu, nie mogę więc sobie przypomnieć dokładnie.

Przewodniczący: Czy Ofenheim przedstawił ten kontrakt jako nader prędko potrzebujący załatwienia?

Swiadek: Nie, tego nie sądzę.

Przewodniczący: Z odnośnych protokółów widać, że dyrektor jeneralny odczytał tylko tekst angielski; zdaje się więc, że nie cały tekst był odczytanym.

Swiadek: W kolegach moich księciu Sapieże i hr. Borkowskim widziałem bardzo silnych posiadaczy akcyj Pierwszy miał 10,000 do 12,000 akcyj. Widząc więc na posiedzeniu takich akcyonaryuszów nie zwracałem na to, co się działo tyle uwagi, iżbym stanowczo mógł podać, co się działo.

Przewodniczący: Jeżeli pana dobrze rozumiem to zeznanie pańskie chce wyrazić, że ponieważeś pan w księciu Sapieże i hr. Borkowskim widział przed sobą znacznych posiadaczy akcyj, nie uważałeś pan za potrzebne badać ściśle pojedyncze punkta umowy.

Swiadek: Jeżeli nawet być może, że miałem przed oczyma umowę, ścisłe jej zbadanie w tak krótkim czasie nie było możebne.

Przewodniczący: Nie podlega wątpliwości, że ks. Sapieha był znacznym posiadaczem akcyj, chociażby nawet 10,000 — 12,000 akcyj nie subskrybował. Lecz gdyby nawet posiadanie akcyj dosięgało podanej przez pana wysokości, jednakże nie byłoby znaczącem w obec 65,000 subskrybowanych akcyj.

Swiadek: Milczy.

Przewodniczący: Powiedziałeś pan, że umowa uważaną była jako fakt dokonany. Lecz chodziło właśnie o to, aby ową umowę przyjąć dla towarzystwa austryackiego.

Swiadek: Sądzę, że subskrybcya akcyj nastąpiła na podstawie tej umowy, i że umowa mogła tylko być przyjętą lub odrzuconą; zmiana umowy była nieprzypuszczalną.

Przewodniczący: Czy nie byłeś pan obecnym na posiedzeniu 3 czerwca 1864, na którem na podstawie postanowionego przez sąd handlowy zaprotokółowania Rada zawiadowcza na wniosek jlnego dyrektora uznała się za ukonstytuowaną i uchwaliła uznać umowę za ważną? Pan zresztą zawsze mieszkałeś we Lwowie?

Swiadek: Tak jest we Lwowie, o ile jednak było możebnem jeździłem na posiedzenia do Wiednia.

Przewodniczący: Lecz na wszystkich posiedzeniach pan nie bywałeś?

Swiadek: Zapewne nie.

Przewodniczący: I czy pan objaśniałeś się względem tego, co się działo na poprzednich posiedzeniach?

Swiadek: Zawsze odczytywane były protokóły z ostatniego posiedzenia.

Przewodniczący: Z ostatniego posiedzenia, lecz jeżeli pan opuściłeś więcej posiedzeń?

Swiadek: Mniemam, że może raz lub dwa razy się zdarzyło, że na dwóch posiedzeniach z kolei nie byłem.

Przewodniczący: Czy pan przed pierwszem zgromadzeniem ogólnem w d. 30 maja 1865 zbadałeś bliżej układ o budowę.

Swiadek: Była o tem mowa na posiedzeniach.

Przewodniczący: Więc słyszałeś pan tylko co inni mówili, lecz czy informowałeś się pan sam względem pojedynczych punktów?

Swiadek: Umowa zawierała ogólne postanowienia, które nie wymagały całkiem bliższego zbadania. Była to zwykła umowa o budowę z sumą ryczałtową; zobowiązania i prawa towarzystwa dokładnie są podane, ale umowa nie przedstawia się tak, aby w jednym lub drugim punkcie potrzeba było wyjaśnień.

Przewodniczący: Mnie się zdaje, że właśnie umowa o budowę była taką, iż bardzo wiele jej ustępów mogło dawać powód do namysłu. I zaraz na początku odwołuje się na zawartą w d. 27 lutego 1864 między założycielami umowę względem przekazania i pozostawienia koncesyi towarzystwu. Czy pan tę umowę z 27 lutego 1864 kiedy widziałeś?

Swiadek: Nie mogę sobie tego przypomnieć.

Przewodniczący: W układzie o budowę przyznano p. Brasseyowi 190,000 funt. st. które miały być zaraz zapłacone. Czy pan się informowałeś co do natury tej sumy?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Dla czego nie?

Swiadek: Uważałem układ o budowę za układ ryczałtowy, na podstawie którego przedsiębiorca budowy za sumę ryczałtową kolej ma zbudować, a że mu wypłata *a conto* daną być musiała, znajduję całkiem w porządku. Co z tą sumą się stało z jego strony, nie miało dla mnie interesu i nie miałem powodu w to się wdawać.

Przewodniczący: Czy nie uderzyła Pana suma 190,000 f. s., to jest prawie 2,000,000 złr.

Świadek: Nie, Brssey używał bowiem reputacyi uczciwego człowieka, a 2 miliony wobec 24.5 milionów nie jest nic wielkiego.

Przewodniczący: Czy sądziłeś Pan, że ta spłata a conto nastąpiła na samą budowę?

Świadek: Spłata *a conto* na budowę, na wykonać się mającą budowę.

Przewodniczący: Na budowę. Czy nie sądziłeś Pan, że ta suma obejmuje w sobie i inne wydatkii, nie odnoszące się bezpośrednio do budowy.

Świadek: Nie — wiedziałem, że z koncesyą połączone są wydatki, lecz aby te wydatki z tych właśnie pieniędzy miały być opędzone, tego nie wiedziałem.

Przewodniczący: I nie informowałeś się Pan względem tego.

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Czy słyszałeś Pan co zapłacono koncesyonaryuszom za odstąpienie koncesyi?

Świadek: Nic nie słyszałem, nic. Aż do rozpoczęcia rozprawy nie wiedziałem co koncesyonaryusze dostali.

Przewodniczący: Lecz Pan domyślałeś się, że koncesyonaryusze coś dostali?

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: Ponieważ Towarzystwo według statutów miało 24.5 milionów kapitału Zakładowego, a Pan spłatę *a conto* uważałeś jako należną na budowę, czy nie zadałeś sobie Pan pytania, z czego opędzane są wydatki dla koncesyonaryuszów.

Świadek: Nie zasięgałem co do tego żadnych objaśnień.

Przewodniczący: Wiadomo Panu, że kolej Karola Ludwika miała przywilej przedłużenia budowy w kierunku wschodnim.

Świadek: Nie — teraz mi wiadomo.

Przewodniczący: Ale w tedy nie. Czy wiedziałeś Pan, że ten przywilej winien był być odkupionym?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Że jlny sekretarz kolei Karola Ludwika p. Herz grał w tem rolę?

Świadek: Nie wiedziałem nic zgoła.

Przewodniczący: Co Panu o tem wiadomo, że ze strony jlnego dyrektora, a odnośnie Towarzystwa wykupno gruntów przyjętem zostało?

Świadek: Przypominam sobie, że byłem obecny na posiedzeniu, gdy p. Ofenheimowi dane było upoważnienie na rachunek przedsiębiorcy budowy, lecz w imieniu Towarzystwa przeprowadzić wykupno gruntów. Towarzystwo chciało bowiem Brasseyowi, który obcym był w kraju, przynieść ulgę i być mu pomocnem, gdyż z polskimi i ruskimi chłopami trudno się układać.

Przewodniczący: Czy mówiono o tem w Radzie zawiadowczej, kto ma płacić wydatki skarbowe?

Swiadek: Nie.

Przewodniczący: Czy Panu wiadomo, że było mniemanie, iż Ofenheim uważa wykupno gruntów jako własny interes?

Świadek: Pod tym względem muszę na to położyć nacisk, że aż do chwili, w której się dowiedziałem, że p. Ofenheimowi wytoczono śledztwo sądowe, w ogólnic nie słyszałem jakoby p. Ofenheim osobisty miał udział, lub we własnem imieniu działał. Nie słyszałem o tem ani tu ani we Lwowie.

Przewodniczący: Czy względnie wykupna gruntów na linii B, również Rada zawiadowcza udzieliła Ofenheimowi umocowania?

Swiadek: Tego już nie wiem.

Przewodniczący: Czy Panu wiadomo że p. Petrino uczestniczył w interesie wykupna gruntów.

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Czy Panu było wiadomem, w jaki sposób Ofenheim dostawę progów urządził?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: A więc Pan nic nie wiesz?

Świadek: Wiem tyle, że się o to starał, aby progi dostawione były na czas, gdyż kolej w skutku wyższego rozkazu musiała być szybko ukończoną. Troszczył się on tylko o to, aby umowy były dotrzymane, lecz aby miał mieć osobisty udział, o tem nic nie wiem.

Przewodniczący: Że umowy przyjął?

Świadek: Nic o tem nie wiem.

Przewodniczący: Że przyjmował oferty?

Świadek: Przyjmował oferty, gdyż chodziło mu o dostawę na czas progów.

Przewodniczący: Lecz to przynajmniej Pan wiesz, że Brasseyowi odebrał interes?

Świadek: Nie — przypominam sobie, że jeden z liwerantów nie dostawił na czas progów, w tedy p. Ofenheim pomógł sobie i inne obstalował progi.

Przewodniczący: Czy Panu wiadomo, w jaki sposób oceniał jakość progów?

Swiadek: Reprezentował on interesa Towarzystwa. Czy wyłącznie mówił o progach, nie mogę sobie przypomnieć.

Przewodniczący: Miał on się mianowicie na Zgromadzeniu ogólnem wyrazić o progach.

Swiadek: Panie prezesie! dziś wiem, że o tem mówiono, gdyż przeczytałem wszystkie protokóły, aby sobie przypomnieć, lecz jeżeli mam odpowiedzieć, czy pamiętałem o tem zanim przeczytałem protokóły, to muszę powiedzieć nie.

Przewodniczący: Chciałbym wiedzieć, czy na posiedzeniach Rady zawiadowczej mówił o tem.

Swiadek: Tego już powiedzieć nie mogę.

Przewodniczący: Na czwartem Zgromadzeniu ogólnem powiedział, że lasy dębowe wzdłuż kolei dostarczają wybornego materyału, a na siódmem, że progi dębowe z wybornego są materyału. Na posiedzeniu Rady zawiadowczej 22 maja 1864 r., na którem i Pan byłeś, rzekł, że progi wzdłuż całej linii kolei są nadzwyczajnego gatunku.

Swiadek: Prawdopodobnie jest tak, lecz dziś sobie tego przypomnieć nie mogę.

Przewodniczący: Co Panu o tem wiadomo, że Towarzystwo roboty uzupełniające od Brasseya za odstępnem przyjęło?

Świadek: Miały być dokonane jeszcze roboty uzupełniające i Brassey postawił wniosek, że towarzystwo też za sumę ryczałtową w własny zarząd obejmie i to zostało przyzwolonem. Dwa lub trzy układy tego rodzaju zostały zawarte z Brasseyem.

Przewodiczący: Czy rada zawiadowcza wtedy zbadała ściśle te układy?

Świadek: Nie mogę sobie tego przypomnieć.

Przewodniczący: Od 21 do 27 maja 1864 wciągnięto to do protokółu i wtedy rada zawiadowcza ustanowiła komitet, który miał zbadać ten protokół. Komitet trzy tylko pozycye zakwestyonował i względnie tychże zasięgnął uchwały rady zawiadowczej.

Świadek: Że komitet w ważniejszych okolicznościach często był wybierany, to mi wiadomo, czy specyalnie i w tym razie, tego dziś nie mogę powiedzieć.

Przewodniczący: Czy mieliście stały komitet, czy tylko w wypadkach specyalnych?

Świadek: Z początku tylko w specyalnych wypadkach, potem wybrany został komitet stały, który każdy wniosek wprzód miał badać.

Przewodniczący: Jaką miał nazwę: Komitet wykonawczy, czy finansowy?

Świadek: Po prostu komitet.

Przewodiczący: Czy pan byłeś jego członkiem?

Świadek: Tak jest, lecz bardzo rzadko w nim bywałem. Co miesiąc zmieniali się członkowie i mniemam, że wogóle dwa lub trzy razy urzędowałem. Zwykle członkowie mieszkający w Wiedniu najwięcej się tem zajmowali.

Przewodniczący: Jacy byli najznaczniejsi członkowie tego komitetu?

Świadek: Dr Giskra, p. Stern, p. Seidler.

Przewodniczący: Później. — Wprzód był w nim p. Klein.

Świadek: P. Klein? Wtedy nie było jeszcze stałego komitetu.

Przewodniczący: Co panu jest wiadomem, pod względem przyjęcia robót uzupełniających na linii B.?

Świadek: Nie mam o nich żadnej wiadomości.

Przewodniczący: W d. 28 czerwca 1870 zostało to przyjętem. Czy nie mówiono wtedy o grobli mihuczeńskiej.

Świadek: O grobli tej bardzo wiele słyszałem i wiele o niej mówiono: narobiła ona nam dużo kłopotu i ambarasów.

Przewodniczący: Kłopotu i ambarasów? Czy wam już robiła kłopoty i ambarasy zanim zawarliście umowę?

Świadek: Prawdopodobnie potem.

Przewodniczący: W umowie tej zamieszczoną jest nieznaczna suma 12,000 złr. na wykończenie grobli mihuczeńskiej. Jak to jlny dyrektor usprawiedliwił?

Świadek: Jeżeli dobrze sobie przypominam, rzecz ta później dopiero nastąpiła.

Przewodniczący: Jest dla mnie stanowczo ważną rzeczą dowiedzieć się, co o tem radzie zawiadowczej powiedziano?

Świadek: Nie mogę ściśle tego oznaczyć; co powiedziano nie wiem.

Przewodniczący: Czy była mowa o tem, że

przedsiębiorca umowy ma na czas oznaczony dać poręczenie?

Świadek: Nie przypominam sobie tego.

Przewodniczący: Czy przypominasz sobie pan posiedzenie, na którem Ofenheim zdawał sprawę z podróży i mówił szczególnie o złym stanie grobli mihuczeńskiej.

Świadek: Nie. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 25 i 26go stycznia.

Od czasu zaspów śniegowych, a następnie nadzwyczaj zepsutych dróg, targi zbożowe na Baranie z małemi zmianami zaledwo wegetują. Dowozy bywają ciągle małe, kupców nie wiele przybywa na targ, a ceny z niewielkiemi odmianami te same utrzymują się. Na kilku ostatnich targach zboże zakupywano głównie na wypki, z których wozami niewielkiemi partyjami zakupywali tutejsi kupcy i handlarze zbożowi.

Płacono za pszenicę czerwoną 337 funt. od 33½ do 37 złp., białą od 34½ do 38 złp., żółtą od 31 do 34 złp., żyto piękne 227 funt. od 25 do 28 złp., pośladnie od 24 do 26, jęczmień piękny 202 funt. od 22 do 24, na paszę od 20 do 22, owies 138 funt. od 17 do 18 złp.

Ruch i chęć kupna zwiększyły się na dzisiejszym targu kleparskim, a to głównie przez przybycie więcej kupców pruskich na targ. Co do zmiany w cenach nie wiele mamy do zanotowania; piękne gatunki pszenicy, jęczmienia i żyta były poszukiwane; gorsze więcej zaniedbane. Owies znajduje ciągle popyt na wywóz tak samo i nasiona strączkowe. Na s tady bardzo mało zakupywano, bo stosunki handlu zbożowego dotychczas nieuregulowały się jeszcze; w miejscu najwięcej zakupywano na bieżące potrzeby.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·75 do 9·50, białą od 9·— do 9·60, żółtą od 7·75 do 9·—, żyto polskie 160 funtów od 6·90 do 7·25, żyto pośledniejsze od 6·— do 7·—, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·— do 6·50, jęczmień na paszę 5·— do 5·75, owies 100 f. od 4·— do 4·50, fasolę 180 f. od 10·— do 11·25, kukurydzę czerwoną 202 f. od 40 do 48, białą od 55 do 60 złr, groch 202 f. od 8·— do 10·— złr., rzepak 150 funt. od 10·50 f. 11·25 złr., rzepik 150 f. od 9·— do 9·25 złr.

Wiedeń 24 stycznia.

Po wstrząśnieniach, które przypomniały wybuch katastrofy majowej 1873, giełda się uspokoiła na wiadomość, że prawdopodobnie tym razem nie przyjdzie do wojny między Turcyą a Czarnogórą. Im mniejszą bowiem była nadzieja, że spór załagodzonym zostanie, tem bardziej wzmagał się postrach, a w miarę liczniejszych sprzedaży, zaczęły papiery coraz niżej spadać, aż nareszcie przyszło do wielu insolwencyj, oraz do samobójstwa jednego z najruchliwszych spekulantów. Bezpośrednią więc przyczyną tych wypadków były możebne zawikłania polityczne; wreszcie odkąd niebezpieczeństwo zażegnane, kursa podniosły się znowu dość szybko. Lecz to wszystko pozorne. W obec dziś panujących względów ekonomicznych, polityka gra podrzędną rolę, i co najwięcej może przyspieszyć rozkład, którego nic wstrzymać nie potrafi.

Świeże obniżenia stopy dyskontu w Niemczech i w Anglii tem głównie były spowodowane, że się wszędzie nagromadziły pieniądze, które leżą bez żadnego użytku. Ostatni wykaz tygodniowy Banku narodowego austryackiego świadczy, że cyrkulacya banknotów zmniejszyła się od 13go do 20go b. m. o 7,120,000 złr., a eskont o 5,207,000 złr. Przypływ znaków pieniężnych może się tem poczęści tłumaczyć, że w tych czasach zwykle mnóstwo weksli bywa Bankowi spłacanych, ale zmniejszenie się eskontu jest najoczywistszym dowodem ciągłej, a bodaj nie wzmagającej się stagnacyi w handlu i w przemyśle. Oprócz tego winienem nadmienić, że żądania zeszłotygodniowe nie doszły do dwóch milionów, kiedy w przecięciu przenoszą w normalnych czasach pięć do sześciu milionów złr. na tydzień.

To samo dzieje się wszędzie, a mianowicie w Niemczech, gdzie się na seryo zaczynają obawiać o przyszłość krajowego przemysłu, kolei żelaznych i pierwszorzędnych instytutów finansowych; a ponieważ i tam wychodzą po trochu na wierzch różne nadużycia, więc się z każdym dniem wzmaga wstręt do wszystkiego co jest towarzystwem akcyjnem. Dla tego, tak samo jak u nas, wpływy z kuponów styczniowych ulokowano jedynie w całkiem bezpiecznych papierach, a choć po zniżonych kursach, każdy się stara akcye sprzedawać.

Na takie usposobienie wypadki polityczne nie wywierają wielkiego wpływu, a żadne obniżenie dyskonta nie wzbudzi zaufania do systemu ekonomicznego, który się przeżył, ani też wstrzyma stagnacyi w interesach, gdyż to może się skończyć pomału i w miarę jak wzrosną siły konsumentów. Na to potrzeba długiego czasu, a czy w tym roku nastąpi znaczne polepszenie, o tem wątpić można. W każdym razie zaczął się ten rok nie dobrze; prawdopodobnie będzie on dalszym ciągiem dwóch poprzedzających, i zdaje się, iż w nim nastąpi kryzys baubanków. To pewna, że kwestya tych towarzystw zaostrza się bardzo i że w ubiegłym tygodniu była jednym z głównych powodów paniki.

W tej chwili rozchodzi się szczególnie o los tak zwanego Towarzystwa powszechnego budowy, „Allgemeine oesterreichische Baugesellschaft“, które w swoim czasie tak bardzo było głośnem. Mówiłem dawniej, iż ono w roku 1872 nabyło od gminy wiedeńskiej gmach zwany Bürgerspital za trzy i pół milionów, w celu i z obowiązkiem zburzenia go i zabudowania wolnego placu stosownie do przepisanego planu i w naznaczonym przeciągu czasu. Otóż Rada zawiadowcza tak pięknie gospodarowała, że pomimo wpłaty 120 złr. uczynionej od początku kryzys, a skutkiem której cały kapitał 20 milionów reńskich znalazł się zebrany, Towarzystwo nie miało pieniędzy na roboty koło Bürgerspitalu i pożyczywszy na hypotekę tego gmachu 2½ miliona, dopiero w jesieni roku zeszłego burzenie się zaczęło. Nie dość na tem, bo fundusze już wyczerpane, o kredycie nie ma mowy, i teraz Rada zawiadowcza musiała zaproponować gminie odsprzedarz realności za trzy miliony reńskich.

Z tej sumy nic się nie zostanie, a zważywszy, że wszystkie realności towarzysswa są długami obarczone, że ono za obligacye pierwszeństwa winno (oprócz hypotecznych i wekslowych długów) cztery miliony reńskich, zdaje się, że nie pozostanie jak likwidować i że akcye baubanku, stojące dziś jeszcze po 23 złr., nie są tyle warte.

Teraz pamiętajmy, że kiedy jakoś rok temu ostatnią wpłatę 60 złr. rozpisano, a akcyonaryusze nie wiedzieli, czy ją uskutecznić, czy też dać pieniądze dawniej wpłacone za przepadłe, na prośbę Dyrekcyi komitet złożony z kilku większych finansistów i kompetentnych osób, oszacował majątek Towarzystwa ruchomy i nieruchomy i na podstawie tego oszacowania, na zaspokojenie akcyonaryuszów oświadczył i zapewnił, że akcya naówczas po 140 złr. wpłatna, reprezentuje co najmniej 110 złr. czystej wartości. Kiedy więc od tego czasu wpłacono 60 złr., powinna wartość akcyi być 170 złr., a w istocie zredukowaną jest prawie do niczego, i znowu 20 milionów reńskich można uważać za całkiem stracone.

Czyż ten wypadek, który dowodzi, że ani sprawozdaniom, ani ludziom wierzyć nie można, i że się wszystko opiera na fałszu i kłamstwie, nie ma do reszty zachwiać wiarę w doktrynę o stowarzyszeniach akcyjnych? A *notabene* historya, którą przytoczyłem, nie jest jedyną w swoim rodzaju, pewnie jeszcze się nieraz powtórzy, i w roku bieżącym pokaże się dopiero, że nie jeden instytut finansowy i przemysłowy nadaremnie starał się o przedłużenie egzystencyi.

Oprócz tego nie wiadomo, co się stanie z kolejami niegwarantowanemi, których zbiorowy kapitał wynosi około 200 milionów; tej ważnej kwestyi ani rząd, ani parlament uwagi nie poświęcił. Nareszcie nie jest jeszcze wyjaśniona sytuacya kilku gwarantowanych kolei, i w ogóle do ustalenia stosunków na naszym targu jeszcze bardzo daleko.

Peszt 23go stycznia. *(Targ zbożowy).*

Obrót w hadlu pszenicą spokojny, ceny trzymają się. Żyta cena stała, jęczmień poszukiwany, owies i kukurudza mdło.

Płacono za pszenicę na 84 funtów po 4·45 do 4·55, na 87 f. po 5·— do 5·25, na 88 f. po 5·— do 5·10, na 89 funt. po 5·10 do 5·15 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·80 do 3·85 za 80 f.; jęczmień po 2·70 do 3·10 za 70 funt.; owies po 2·15 do 2·17 za 50 f.; spirytus po 43 złr.

Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do 25go stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Julian Stępnowski ob. z Rosyi, X. Leopold Fleischer z Ostrowa Paweł Ludwig kupiec ze Szląska, Ignacy Trzciński ob. z Galicyi, Maksymilian Dzięgielewski właśc. dóbr z Ochodzy, Józef Parczewski z Poznania, Henryk Romer ob. z Galicyi, Franciszek Ulrich z Wieliczki, Antoni Łącki wł. dóbr z Kongresówki, Wincenty Stog obyw. z Zakluczyna, Stanisław Wojnarski z Bejczy, Marek Wysocki inżynier z Drohobycza, Konstanty Zabierzewski artysta dram. z Warszawy, Antoni Rozmysłowski obyw. z Galicyi, Olimpia Goskiewiczowa z Witanowic, Antonina Michalska ze Lwowa, M. Sadowski ze Lwowa, Konstanty Kawski obywatel z Bytomia, Gustaw Delavaux z Kongresówki, Marceli Lewandowski z Lublina, Władysław Gryglaczewski ob. z Winiar, Edward Bieńkowski z Myślenic, Twardowski z Warszawy, Krasuski z Kongresówki, Krzysztof Rudecki właśc. dóbr z Kongresówki, Antoni Krasuski właś. dóbr z Galicyi, Stefania Vogler z Krzeszowic, Leopold Maisel z Wiednia, Stefan Boguski inżynier z Warszawy, Franciszek Masło ob. z Olkusza, Aleksander Bołaczew major ros. z Brześcia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kiel 25 stycznia. Utrzymują tu, że kontradmirał Bartsch przeznaczony jest na dowódzcę eskadry na wodach hiszpańskich.

Paryż 24 stycznia. Książę Padwy (Arighi), który występuje w departamencie Seine-et-Oise jako kandydat, w odezwie swojej do wyborców mówi, że szanować będzie władzę powierzoną marszałkowi Mac-Mahonowi, ale po upływie siedmiolecia zażąda zwrotu narodowi prawa orzekania o formie rządu. Lewica podzielona jest w zdaniach pod względem ustawy o utworzeniu senatu, postanowiła jednak głosować za wzięciem tej ustawy pod obrady szczegółowe.

Paryż 24 stycznia. Thiers ma podczas drugiego czytania ustawy konstytucyjnej Ventavona zabrać głos i mówić bardzo długo.

Paryż 24 stycznia. *La Presse* i *Moniteur* utrzymują, że Bocher wejdzie do gabinetu po drugiem czytaniu ustawy Ventavona. Zdaniem *Monitora*, w ciągu tego tygodnia zachodziła możność złożenia gabinetu, aby po odrzuceniu ustaw konstytucyjnych nie został Mac-Mahon bez ministrów. Tenże dziennik donosi, że rząd hiszpański zawiadomił już obce dwory o wstąpieniu na tron króla Alfonsa. Rząd francuski odpowie na notę hiszpańską, ale od formalnego uznania króla wstrzyma się aż do porozumienia się z innemi mocarstwami.

Rzym 24 stycznia. Garibaldi przybył tu o godz. 3ej i zapewne jutro zajmie w parlamencie krzesło swoje. Przyjęcie jego zaczęło się już w Civitavecchia, gdzie stanął o północy. W Rzymie całe miasto było na nogach a od dworca kolei do Albergo Costarezi, gdzie Garibaldi stanie, ciągnęły się szeregi ciekawych tak pieszo jak w pojazdach. Dworzec kolei prawie niedostępny, otoczony był stowarzyszeniami robotników z chorągwiami. Za ukazaniem się Garibaldego rozległy się długie okrzyki przy muzyce, oklaskach i powiewaniu chustkami. Lud rzucił się na powóz jenerała, wyprzągnął konie a z trudnością posuwał się pochód tryumfalny wśród nieprzerwanych okrzyków ludu. Garibaldi miał na sobie strój swój historyczny, czerwoną koszulę, biały płaszczyk, pstrą chustkę na szyi. Kłaniał się ciągle czapką, którą trzymał w ręku. Przyjęcie miało poniekąd cechę oficyalną, bo dwie kompanie (piechota i strzelcy) były naznaczone do przyjęcia jenerała. Król wysłał jednego z adjutantów swoich, miasto swego syndyka. Przewidywane zamieszki nie pojawiły się.

Madryt 25 stycznia. Watykan okazuje ciągle najlepsze usposobienie dla Hiszpanii. Toż samo można powiedzieć o Rosyi. Rząd ożywiony myślą zadosyć uczynienia Niemcom w sprawie brygu „Gustaw“, wysłał umyślnego komisarza do Zarauz, aby powziąść tam wiadomości o napadzie Karlistów.

Londyn 25 stycznia. W sobotę wręczył poseł hiszpański w ministeryum spraw zagranicznych własnoręczne pismo króla Alfonsa zawiadamiające o swojem na tron wstąpieniu i zamiarze popierania wolności konstytucyjnej, obywatelskiej i religijnej w Hiszpanii. Członkowie partyi liberalnej w parlamencie zbiorą się d. 4 lutego dla wybrania swego przewodnika w miejsce Gladstona.

Petersburg 23 stycznia. Według doniesień z Kazalińska, Moskale gotują nową wyprawę na Turkomanów na lewym brzegu Amu-Daryi.

Presse doniosła była, że w wilię zebrania się Rady państwa, wezwał był przewodniczący koła polskiego p. Grocholski swych kolegów na posiedzenie, w celu zmian zaprowadzić się mających w regulaminie tegoż koła. Powątpiewaliśmy zaraz i słusznie o prawdziwości tego doniesienia, które na innej drodze nas nie doszło, bo koło obradowało w tym przedmiocie w roku przeszłym, i nie jest dzisiejsza chwila sposobną do przeprowadzenia ważnych zmian w tym statucie. Okazuje się też, że żadnych w tej mierze narad koła nie było, a cała wiadomość *Pressy* była, mówiąc jej językiem, *aus der Luft gegriffen*.

Poczta nie przyniosła nam dzisiaj listów z Wiednia. Ograniczeni więc jesteśmy na dziennikach, z których nie wiele mamy do doniesienia.

Obie Izby Rady państwa, jak pisaliśmy wczoraj, odbyły posiedzenia, z których sprawozdań dzienniki wieczorne, wychodzące między trzecią a czwartą po południu, przynieść nie mogły. Wiemy tylko, że w Izbie Panów p. Arneth był sprawozdawcą w przedmiocie zmian regulaminu, w Izbie niższej obradowano nad petycyami w sprawie kolei żelaznej *Ponteba-Bahn*, odrzuciwszy wniosek odraczający tę dyskusyę postawiony przez p. Vitezicha.

Centralna komisya regulacyi podatku gruntowego odroczyła się po drugiem posiedzeniu i nie zbierze się, dopóki komitet z pięciu członków do tego przedmiotu wyznaczony, nie wygotuje sprawozdania nad *exposé* ministeryalnem o stanie prac w tej mierze do tej chwili wykonanych.

Sejm peszteński rozpocznie jutro, we środę rozprawy budżetowe, których z takiem oczekują zajęciem tak z tej jak i z tamtej strony Litawy.

Montags Revue pisze: „Podanie jednego z tutejszych dzienników, jakoby prezes ministrów miał wyprosić u N. Pana dla ministra handlu upoważnienie, aby świadkom przy zeznaniu w procesie Ofenheima wolno było niezważać na tajemnicę urzędową, z trudnością da się wziąść na seryo. Tymczasem pośpieszamy nacechować wyraźnie ten wymysł jako bardzo niesmaczny.“

Mniejszość w głosowaniu Zgromadzenia narodowego w drugiem czytaniu ustawy konstytucyjnéj składali: 55 legitymistów, 24 bonapartystów i 65 republikanów skrajnych. Większość zaś wynosiła 557 głosów. Była to więc koalicya odcienia i może służyć za miarę dalszych uchwał nad interesami konstytucyjnemi.

Z listami takiemi z Petersburga jak ten, o którym pisze dzisiaj korespondent nasz z Paryża, spotkaliśmy się już nieraz w innych dziennikach, a pogłoska o skłonności Rosyi do zgody z Polakami odbiła się nawet w jednym z naszych listów z Petersburga. O owych „skłonnościach“ rządu rosyjskiego, i w ogóle o owej „zgodzie“ pisaliśmy już często, i czytelnicy wiedzą dobrze, za co mamy podobne pogłoski. Ale mogą być ciekawi, jak one widziane są w Berlinie, skoro zgoda ma mieć na widoku przyszłe starcie się Rosyi z Niemcami. Owóż *Montags-Revue*, której stanowisko i źródła urzędowe są znane, w liście z Berlina z d. 21 b. m. tak się o nich wyraża:

„Namiętności wzburzone u dolnego Dunaju dają się czuć nad Wisłą. Wbrew doświadczeń, jakie marzycielom panslawistycznym słowo cara Alexandra *pas de rèveries* głęboko w sercu wyryć było powinno, nowe powstają złudzenia. Wszakże skierowane są w pierwszej linii przeciw Niemcom. Awanturniczość polityki francuskiej pod każdym rządem ta sama. Z jednej ostateczności „oswobodzenia Polski z pod moskiewskiego barbarzyństwa“ bronią francuską, przerzuca się *sans gene* w drugą i narzuca się w Petersburgu na sprzymierzeńca przeciw Niemcom. Lecz w Petersburgu nie zapominają tak prędko lekcyj historyi jak w Paryżu. W wyborze między zachciankami francusko-polsko-klerykalnemi, a wypróbowaną przyjaźnią niemiecką, której bezwzględna stanowczość pomogła właśnie do poskromienia owych zachcianek, Rosya nie zawaha się ani chwili. Bo i na cóż cofać dzieło rusyfikacyi Polski tak pomyślnie od 1863 r. prowadzone? Zgoda Polaków z Rosyą nie znaczy przecież po polsku nic innego, jak ożywić stare polskie illuzye i prowadzić pod rosyjską opieką, dopóki z pomocą tego innego przyjaciela nie dadzą się przeciw Rosyi obrócić. Rosya dzierży Polskę i żadnej z polskością zgody nie potrzebuje. Zgoda, jakiej w Petersburgu potrzebują, jest posłuszeństwo, bezwarunkowe posłuszeństwo. Tę zgodę z polskością zapewnia wojsko rosyjskie, administracya rosyjska i przyjaźń Rosyi z sąsiadami. Przeciwnie zaś, zgoda Polaków z Rosyą znaczy po rosyjsku: zupełne zlanie się z Rosyą i zaniechanie wszelkich polskich i wszelkich klerykalnych dążności. W Petersburgu wiedzą bardzo dobrze, że owe żywioły polsko francusko-klerykalne, które za pojednaniem przemawiają, polskie wyłącznie dają mu znaczenie, a nigdzie mniej niż w Petersburgu orleańskiej chciwości nie chciałoby służyć za podkładkę“...

Takie jest w austryackim dzienniku berlińskie zdanie o owej mniemanej skłonności Rosyi do pojednania się z Polakami, którą widocznie Niemcy kładą na karb polityki francuzkiej.

Spór Czarnogóry z Turcyą lubo jeszcze formalnie nie zakończony wszelako jest już zagodzony: idzie tylko o znalezienie drogi do zaspokojenia obustronnych wymagań nie rzeczy, lecz zewnętrznych pozorów tyczących się. Turcya wszelako tą zgodą milczący zrzeka się zwierzchnictwa swego.

Uznanie króla Alfonsa przez dwory europejskie nastąpi niebawem. Już nadejść miały do rządów mocarstw notyfikacye, na których odpowiedzią będzie uznanie. Dworowi wiedeńskiemu przypisują rolę pojednawczą między don Alfonsem a don Carlosem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 26 stycznia. Proces Ofenheima. Świadek hr. Włodzimierz Borkowski były członek Rady zawiadowczej kolei lwowsko-czerniowieckiej zeznaje o stosunkach tej kolei w podobny sposób, co wszyscy inni członkowie Rady zawiadowczej. [illegible] każdej kolei. Jlna dyrekcya odpowiadała zawsze rozporządzeniom przez rząd wydanym. Pod względem prowizyi 3% od środków ruchu, świadek zeznaje, iż orzeczenie byłoby może zupełnie inaczej wypadło, gdyby wiedział, że prowizya przyznaną była Towarzystwu nie zaś Ofenheimowi, świadek poczytał sumę 50,000 złr. za wystarczającą na materyały ruchu.

Wiedeń 26 stycznia godz. 2. Proces Ofenheima. Dalej opowiada Borkowski historyę nabycia koncesyi na linię rumuńską, podobnie jak inni członkowie Rady zawiadowczej; uważa on pożyczkę prioritetową zawartą z Richterem za bardzo korzystną. Prokurator wnosi, aby nie przypuszczać do przysięgi wszystkich członków Rady zawiadowczej, a gdy obrońca zgadza się z nim, zaniechano odbierać od nich przysięgę. Urzędnik kolei żelaznej Lecointe zeznaje, że na kolei rządowej nie istnieje zwyczaj, aby jlny dyrektor pobierał prowizyę od dostaw. Springmann, urzędnik u fabrykanta Sigla mówi, że opuszczenie z ceny przyznanem zostało, gdyż lokomotywy miały być dostawione na dworzec kolei północnej w Wiedniu; przy dostawach dla kolei Koszycko-Bogumińskiej nie było wcale mowy o prowizyi. Świadek mówi, że dyrektor fabryki Ringhofera powiedział mu, iż fabryka Ringhoffera ofiarowała Ofenheimowi prowizyę 3%.

Wiedeń 26 stycznia. Słychać za rzecz pewną, że niedobór z obrotu na kolei żelaznej Albrechta wyniósł za okres czasu od 15go października 1873 do końca grudnia 1870 złr. 300,000, albowiem wobec dochodów z obrotu wynoszących około 300,000 złr., koszta obrotu i wydatki uczyniły blisko na 600,000 złr. Rada zawiadowcza stara się obecnie powstrzymać dalsze braki, w obrocie umniejszyć rozległemi redukcyami (Redukcye te polegają na tem, że mają być urzędnikom kolei zmniejszone płace, oszczędność zaś nie zaczyna się od Rady zawiadowczej. *Red.*) Na Zgromadzeniu ogólnem które ma się odbyć d. 3 lutego Rada zawiadowcza wniesie podjęcie pożyczki w prioritetach dla pokrycia długu bieżącego, wynoszącego 3 miliony złr. tudzież zmniejszenie kapitału zakładowego.

Wiedeń 26go stycznia. Książę Czarnogórski wyznacza komisyę w Piperi. Czarnogóra żąda, aby namiestnik Skadaru wysłał tam delegata tureckiego, gdzie oskarżeni Czarnogórcy byliby przesłuchiwani i osądzeni. Dla przesłuchania świadków tureckich komisya zebrałaby się w Spużu w Turcyi; poczem poddani tureccy byliby skazani w Skadarze, Czarnogórcy w Czarnogórze. Poddani tureccy zostali przekonani, iż w Podgorycy strzelali do żołnierzy tureckich. Namiestnik w Skadarze żąda od księcia Czarnogórskiego wydania winnych władzom tureckim. Kombinacya ta jak mniema w. wezyr, jest zdolną zaspokoić wszystkie interesa i położyć koniec temu zajściu.

Wiedeń 26 stycznia. *Tagespresse* donosi: Notyfikacya o wstąpieniu na tron don Alfonsa nadeszła tu wczoraj a bawiący tu jeszcze poseł hiszpański Dalnazo złożył ją dzisiaj w ministerstwie spraw zagranicznych. Uznanie Alfonsa przez mocarstwa europejskie nie napotka trudności, wszelako gabinety porozumiały się pod tym względem, aby Austryi zostawić pierwszeństwo.

Wersal 26 stycznia. Zgromadzenie narodowe postanowiło wczoraj 512 głosami przeciw 188 przystąpić do obrad nad ustawą o utworzeniu senatu. Obrady nad sprawozdaniem o rządzie d. 4 września odroczone aż do załatwienia ustaw konstytucyjnych. Według doniesienia z Madrytu za pierwszem spotkaniem się parlamentarzy karlistowskich i alfonsistowskich d. 23 b. m. ułożono podstawy pojednania, których przyjęcie jest prawdopodobne.

Rzym 26 stycznia. Na posiedzeniu Izby deputowanych wczoraj Garibaldi powitany z zapałem; złożył on ślubowanie. Wniosek Cairolego względem wyrażenia ubolewania dla rządu z powodu aresztowań w willi Ruffi, odrzucony został po dłuższych rozprawach w parlamencie 232 głosami przeciw 121.

Nowy Jork 24 stycznia. Kongresowi ma być przedłożona rezolucya, która wyraża uznanie rządów Kellogga (w Luizianie) Sheridan, pozostaje w Nowym Orleanie aż do dalszego postanowienia. Ciało prawodawcze kraju Kansas pochwaliło postępowanie prezydenta Granta i jenerała Sheridana w Luizianie.

Kursa. Wiedeń 26 stycznia o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·05 — Renta srebrna 75·45 — Losy z r. 1860 111·30 — Akcye Banku Narodowego 957. — Akcye kredytowe 222·— — Londyn 111·— — Srebro 105·90 — Napoleony 8·91. — Lombardy 128·50. — Losy z r. 1864 135. — Akcye kolei Karola Ludwika 235·— Akcye Lwowsko-Czerniowieckie 141·50 Akcye kolei węg.-półn.-wschod. 112·50 Akcye kolei węg.-wschod. 55·— Losy tureckie 52·25 Obligacye indemnizacyjne galicyjskie 84·75 — [illegible] 82·75 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 128·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 146·50 — [illegible] Akcye franko-austr. 49·— Talary 164·25 — Ruble 154.87.
Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 stycznia.

	żądają		płacą	
Srebro austryackie za 100 złr.	107	—	105	—
Kupony srebr. płatne „	106	—	104	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156	50	154	—
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54	—	54	25
Dukat austryacki 1 sztuka	5	30	5	20
Napoleondor 1 sztuka	9	00	8	82
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	85	—	83	50
4% listy zastaw. „	76	50	74	50
5 „ listy zastaw. „	87	—	85	50
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	93	—	92	—
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89	50	89	—
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92	75	92	75
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99	75	98	—
Listy hipoteczne	90	75	90	—
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99	—	97	—
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99	—	98	—
Losy prem. węg.	83	—	81	—
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80	—	75	—
Akcye Banku hipoteczn. gal.	232	—	230	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	237	—	234	—
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143	—	140	—
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95	50	94	50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94	50	93	50
4 „ „ „ II.	94	—	93	—
5 „ „ „ rsr. 100	91	50	90	50
4 „ „ likwid. 100	79	50	78	50
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	34	—	32	—

Wiedeń 25 stycznia.

	żądają		płacą	
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70	15	70	05
„ „ „ srebr.	75	80	75	70
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	—	—	98	—
„ „ „ czeskie	—	—	98	—
„ „ „ węgierskie	78	75	78	—
„ „ „ galicyjskie	84	75	84	25
„ „ „ bukowińsk.	82	75	82	25
„ „ „ siedmiogr.	76	—	75	70

	żądają		płacą	
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99	—	98	50
Listy zastawne.				
5% Banku narod. listy	94	90	94	75
4 „ galicyjskie	74	50	74	25
5 „ „	86	75	85	25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98	25	97	75
5 „ węgierskie listy	86	75	86	50
5 „ zakładu kredyt. austr.	97	—	96	—
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88	—	87	—
5 „ Domin. państw. 120 złr.	125	75	125	25
6 „ Banku gal. hipot.	90	—	89	75
Pożyczki loteryjne.				
Losy pożyczki z r. 1839	276	—	273	
„ „ 1854	104	25	103	75
„ „ 1860	111	25	111	—
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115	75	115	25
Losy pożyczki z r. 1864	138	25	137	75
„ prem. pożyczki węg.	83	—	82	75
„ Comorente	23	—	22	—
„ Kredytowe	164	—	163	50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95	—	94	—
„ księcia Salm	34	—	33	50
„ „ Palfy	28	—	27	—
„ „ Klary	27	50	26	50
„ hr. St. Genois	27	—	26	50
„ miasta Budy	26	50	25	50
„ księcia Windischgraetz	21	50	20	50
„ hr. Waldstein	—	—	—	—
„ hr. Keglevich	14	25	13	75
„ Rudolfa	14	50	14	—
„ tureckie 400 frank.	52	75	52	50
Akcye banku i przem.				
Banku narod. austryac.	961	—	959	—

	żądają		płacą	
Zakładu kredytowego	223	50	223	—
Żeglugi parowej na Dunaju	443	—	441	—
Kolei północnej Ferdynanda	1935		1930	
Kolei rządowej fr. a.	295	—	294	50
„ zachodniej c. Elżbiety	187	50	187	—
„ Południowej	129	25	129	—
„ Galicyjskiej	235	50	235	25
„ Czerniowieckiej	142	—	141	—
„ Albrechta	68	—	67	—
„ węg. półn.-wschodniej	114	—	113	—
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	145	50	146	—
„ Alföldzko-Fiumańskiej	—	—	—	—
„ Koszycko-Bogumił.	129	50	128	50
„ Siedmiogrodzkiej				
„ Cisańskiej	187	—	186	—
„ wschodnio-węgierskiej	65	25	54	75
„ austryack. półn.-zach.	148	—	147	—
„ Franciszka Józefa	180	—	179	—
Banku anglo-austryackiego	129	25	128	75
„ anglo-węgierskiego	22	—	21	50
„ austryackiego ogólnego				
Zakładu Kredytowego węg.	196	50	196	—
Banku franko-austryackiego	49	50	49	—
„ franko-węgierskiego	64	—	63	—
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	—	—	—	—
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie				
„ galicyjskiego hipoteczn.				
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	66	—	65	50
„ austryack. związkow.	43	—		
„ dla obrotu ogólnego	96	50	95	50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa.				
Kolei Naddniestrzańskiej	—	—	26	50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86	—	85	50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (w sr. prusk. 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie dukaty	[illegible]	[illegible]
Złoto na wagę	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 25 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
Obligacye indemn. bez kuponów	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
„ lwowsko-czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]

Warszawa 23 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
Kolej warszawsko-wiedeńska	[illegible]	[illegible]
„ bydgoska	[illegible]	[illegible]
„ terespolska	[illegible]	[illegible]

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
W kier. z Krakowa do Lwowa			
z Krakowa do Lwowa (odch.)	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Tarnowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Rzeszowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Przemyśla	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wieliczki	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wieliczki do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Lwowa do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Lwowa do Brodów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Brodów do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Lwowa do Czerniowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Czerniowiec do Lwowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wiednia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wiednia do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Krakowa do Wrocławia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Wrocławia do Krakowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]

W rocznicę śmierci d. 27 Stycznia br. odprawi się
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.
o godzinie 10éj zrana,
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
za duszę ś. p.
Maryi Felicyi z hr. Tarnowskich hr. Małachowskiéj,
na które pozostałe rodzeństwo Krewnych i pobożną Publiczność zaprasza.
(373)

(370)
We Środę d. 27 Stycznia 1875 r.
w Kościele S Józefa
odprawionem będzie o godzinie 9éj zrana
Nabożeństwo żałobne
za duszę ś. p.
Maryanny Ostrzeszewiczowej,
na które się krewnych i znajomych zaprasza.

Licytacya.

Realność z placem do zabudowania przy ulicy Wolskiéj pod Nrem 72—73, jest przez ostatnią publiczną licytacyę do sprzedania w dniu **8ym Lutego** o godzinie 10éj rano.
(364-1-3) **Bernard Kritzler.**

Proszę nieznanego mi Pana

któren najął mieszkanie w mym domu za rogatką Zwierzyniecką pod L. 29 od 1go Kwietnia r. b., aby we własnym interesie raczył się do mnie jaknajspieszniéj zgłosić.
(362-1-3) **G. Miciński.**

Odwołanie.

Odnośnie do ostrzeżenia w Nr. 17 *Czasu* z d. 22 Stycznia, podaje się do wiadomości publicznéj, że gdy papiery publiczne, a mianowicie:
Akcya kolei Lwowsko Czerniowieckiéj Em. I. Nr. 4410 i List zastawny galicyjski 4% S. III. Nr. 6262 odszukane zostały, przeto **przeciw kursowaniu takowych niema żadnej przeszkody.** (298-1-2)

Piękny a nie drogi majątek

w okolicach Mościsk jest **do sprzedania,** roli 245 morgów, łąk 15 morgów, a krzaków 40 morgów, propinacya 300 złr. budynki w dobrym stanie; gleba czarno-ziem. — Bliższa wiadomość w kancelaryi **Dra Dzidowskiego** we **Lwowie** Nr. 2 ulic. Kościuszki. (374-1-2)

! Kto chce się zabawić !

Słynny austr. **damski kwartet** smyczkowy wraz z p. Fr. L. Fichtner śpiewakiem opery itd. przybył i produkuje się w zakładzie **Frühbecka.**
(382-1-2)

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE i TOALETOWE

z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

MAGNEZYA ANGIELSKA.
ELIXIR z PEPSINĄ nader przyjemnego smaku, działanie jego skuteczne w upośledzonem trawieniu i nerwowych cierpieniach żołądka.
SEIDLITZ-POWDERS angielski, po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Tranczyńskiego i p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (321-1-24)

Szczęśliwy podarunek noworoczny

otrzymałem przez wygranę w terno-secco
4,800 złr.
Niedawno w dzienniku dodane
osobne dołączenie
prof. matem. R. v. Orlice
w Berlinie, Wilhelmstrasse 125,
spowodowało mnie natychmiast do posłania kuponu ze zamówieniem i dołączeniem kwoty 2 złr.; otrzymałem zato dwie instrukcye, a jako **„premię"** sprawiające wrażenie dziełko
„Analyse des Lotto".
Już w drugiem ciągnieniu wygrałem szczęśliwe dla mnie
terno jako podarunek noworoczny.
Niechaj każdy jak ja użyje szczęśliwego kuponu ze zamówieniem wziętego z **osobnego dołączenia.**
Serdeczne podziękowanie profesorowi matematyki R. v. Orlice w Berlinie, Wilhelmstrasse 125.
(274) Antoni Hubert, c. k. urzędnik.

Podziękowanie

Jaśnie Wielmożny hrabia Zdzisław Tyszkiewicz, właściciel dóbr i prezes rady powiatowej Kolbuszowskiej ofiarował na cel budowy nowej szkoły czteroklasowej w Sokołowie kwotę 600 złr. zaś Przewielebny ks. Kanonik i dusz Pasterz miejscowy Leon Stokowski 500 złr., nakoniec Marcin Woś obywatel miejscowy kwotę 50 złr.

Podpisany burmistrz przejęty wdzięcznością składa w imieniu całej gminy szlachetnym dobroczyńcom, starającym się o dobro kraju i szerzenia oświaty, najczulsze dzięki pragnąc aby młodzież miejska korzystając z nauk w nowej szkole stała się użyteczną krajowi, wykształciła się na prawych obywateli i nosiła w sercach wdzięczność dla swych dobrodziejów.

Sokołów d. 20 Stycznia 1875 r.
Jan Koziarz, burmistrz.
(289) *Błażej Naróg,* sekretarz.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuję suknie materyalne różnego koloru do wywabiania z wszelkich plam, koronki do prania, aksamity splamione i zmięte przywracam do pierwotnego stanu. Również odświeżam toalety balowe damskie, buciki materyalne różnego koloru, pierę wszystkie wełniane damskie i męskie suknie, wszystko po cenach bardzo przystępnych. (273)
F. Przeględzowa,
przy ul. Grodzkiej obok kościołka Ś. Idziego na dole pod Nrem 111/113.

Ważne dla kapitalistów.

Piękny majątek zupełnie bez długów w zachodniej części Galicyi w pobliżu kolei położony, objętości przeszło 3000 morgów, z których $^2/_3$ bardzo szacownego, starego lasu dębowego i jodłowego a $^1/_3$ pięknego w 3letnim nawozie leżącego gruntu ornego (tylko pszenicznego) wraz z rozległymi łąkami słodkiej trawy, ze zakładami przemysłowemi, ma być bez pośrednictwa drugich osób sprzedany. Na łaskawe zapytania znacz. **O. G. 22 p. Dębowiec** pod Jasłem nastąpi zaraz odpowiedź. (269-1-2)

W hotelu Lwowskim

na Kleparzu, jest na Ilgiem piętrze **fortepian** długi, mahoniowy, prawie jeszcze w dobrym stanie, na siedm oktaw, za mierną cenę do sprzedania.
(272-1-3)

Szlachcic polski w akademii kupieckiéj wykształcony— również obeznany z rolnictwem, posiadający język polski, niemiecki, francuski, obecnie jako generalny plenipotent znakomitego europejskiego Towarzystwa kredytowego czynny, życzy sobie otrzymać miejsce generalnego plenipotenta do zarządu większych dóbr w Królestwie, w Galicyi, lub na Podolu albo Wołyniu. Tenże posiada zaświadczenia jaknajlepsze z dotychczasowych czynności. Bliższych wiadomości udzieli p. *Dr. de Lambert* w Wiedniu 31 Herrengasse, Hernals.
(279)

Potrzeba 2 praktykantów

zaraz do Handlu korzeni, win i delikatesów. — Zgłosić się można pod literami **H. E. K.** poste restante **Kraków.** (365-1-3)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(88-4-)

Tylko
27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczéj na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę
Flanel Nordpol
(wattmoll) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonowski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości
pierwszym i największym
27 cent.
SKŁADZIE TOWARÓW
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 34
(Bürgerspital-Gebäude).
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo. (53 27-30)

DO MAGAZYNÓW NOWOŚCI
LEONA FEINTUCHA
w KRAKOWIE i we LWOWIE
nadeszły znaczne transporta

najpiękniejszych **Kwiatów paryskich, Wachlarzy,** Rękawiczek, **Biżuteryj** i Perfum, — Kapeluszy składanych, Bielizny mężkiéj, Krawat, Chustek batystowych itd. itd., — Paryskich Orderów kotylionowych, — Najnowsze wyroby z bronzu, porcelany, drzewa i skóry, — Artykuły do podróży, angielskie Pledy, Kołdry, Kaftaniki itd.
☞ Ceny umiarkowane i stałe. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. (146-15-)


Latarka dla straży ogniowéj.


Latarka bezpieczna od ognia.


C. k. uprzywil. przyrząd do zamykania którym można każde drzwi od pokoju z dowolnéj odległości własnym kluczem zamykać i odmykać.


Piecyk do palenia naftą z palnikiem bezpieczeństwa.

Szczególności dla oświetlenia i gospodarstwa domowego

u (2425-10-12)
E. Jülke, **Neubaugasse Nr. 1 w Wiedniu. Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.**

Gruntowne wyleczenie chorób krtani, szyi i płuc

przez wciąganie w siebie balsamiczno-roślinnych i mineralicznych



preparatów inhalacyjnych

Fryderyka Koltscharscha
aptekarza w Wr.-Neustadt.

Ten racyonalny sposób leczenia cieszy się u wszystkich lekarzy w kraju i zagranicą bardzo licznem zastosowaniem z powodu swych zadziwiających skutków leczenia. Zwykłe użycie tego przyrządu daje téj metodzie wdechania pierwszeństwo przed innemi systemami, gdyż chory po otrzymanem objaśnieniu może go sam używać bez obecności lekarza. Pan **Profesor Dr. Niemeyer** w **Magdeburgu** poleca takowy w swoim świeżo wyszłem dziele: **„Die Lunge"** jako szczególnie przydatny do użytku we wymienionych wyżéj wypadkach chorób. Także można przejrzeć świadectwa o użyteczności tego sposobu leczenia, wydane przez innych znakomitych lekarzy w kraju i zagranicą.

Ceny:	1 przyrząd do wdechania (poprawny)		złr. 3·50
	Balsamiczno-roślinne preparata	do 10 podwójnych	złr. 1·—
	Mineraliczne „	wdechań	złr. 1·—
	Broszura		złr. —·30

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdechania zawiera broszura pana **Dra K. Czuberki,** emer. pierwszego sekundaryusza w c. k. ogólnym szpitalu w Wiedniu. Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (po 5 c.) lub za zaliczką w kraju, a zagranicę za nadesłaniem kwoty wraz z 50 c. za opakowanie.

Fryderyk Koltscharsch, aptekarz w Wiener-Neustadt.

Dostać można także w aptekach: w **Krakowie** u p. **E. Stockmara,** — we **Lwowie** u pp. **J. Beisera** i **J. Piepesa,** — w **Bochni** u p. **Fr. Reissa.**

Wielmożny Panie!
Upraszam Pana przysłać mi za zaliczką pocztową po trzy ze znanych balsamiczno roślinnych preparatów, gdyż działają one w cierpieniach krtani u mojej żony bardzo dobrze. Po użyciu tych preparatów znikła natychmiast chrypka, oddech jest wolnym, głos zupełnie czysty i silny a drażnienie kaszlu nie czuje już moja żona po użyciu tych preparatów zupełnie.
St. Stefan poczta Brunow w Morawii d. 3 Grudnia 1874 r.
Z uszanowaniem
Wincenty Fildan
(2280-8-10) Fabrykant szkła.

Środki lekarskie! Niezawodny skutek potwierdzony tysiącami świadectw.

FILIP NEUSTEIN,
aptekarz „zum heil. Leopold"
w Wiedniu, Stadt, róg Planken- i Spiegelgasse,

przedkłada Szanownej Publiczności **szereg prawdziwych lekarstw,** które dotychczas zawsze, czy używane przez lekarzy czy przez chorych, **we wszystkich wypadkach** za doskonałe uznane zostały; za dowód służy **ciągle wzrastający pokup** tychże i **tysiące świadectw,** które wysłane zostały przez wyleczonych. Można więc takowe wszystkim chorym **sumiennie** polecić.

Ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew są lekko rozwalniające, czyszczące krew i przytem zupełnie nieszkodliwe, okazują się skuteczne w chorobach dolnych części ciała, zimnicy, chorobach piersi, skórnych, oczów, mózgu, ust, chorobach dziecinnych i kobiecych, usuwają każde **zatkanie,** pewne źródło największej części chorób.

Upraszam wyraźnie zażądać ocukrzonych pigułek św. Elżbiety, gdyż tylko te pigułki wywierają powyższe skutki. Kto raz zażył te pigułki św. Elżbiety, ten już innego podobnego środka nie weźmie lecz zostanie przy tych pigułkach ciągle i będzie ten środek dalej polecać. 1 rulon z 8 pudełkami zawieraj. 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.

Sok piersiowy uśmierza natychmiast wszelki kaszel i ból piersi po 70 c.
Cukierki marchwiane jako wyborny środek uspokajający i wzmacniający po 10 i 20 c.
Pigułki do zębów z igliwia świerkowego usuwają natychmiast wszelki ból zębów po 25 centów.
Balsam Gêrome, jedyny środek przeciw odmrożeniom po 60 cent.
Cygaretki z igliwia świerkowego przeciw astmie i cierpieniom piersi, 25 szt. 1 złr.
Menthin, dla zdrowia, dla gotowalni. Najlepszy środek przeciw wszelkim dolegliwościom, nudnościom, biegunce, bolom żołądka, bolom zębów itd. zapobiegawczy środek przeciw zaraźliwym chorobom. Kilka kropli wlanych w pół szklanki wody wystarczające, aby sprowadzić natychmiast ulgę. Cena 50 centów.
Kawa homopatyczna, wyborny napój dla słabych dzieci, funt 40 cent.
Wódka przeciw wolu, doskonale działająca wódka przeciw wolu, po 70 cent.
Wódka gośćcowa cudownie działająca przeciw gośćcowi i reumatyzmowi 70 cent.
Plaster paryzki przeciw odgniotkom i wszelakim ranom, po 35 cent.
Wstrzykiwanie Cadelle, pewny i szybki środek przeciw białym upławom i śluzotkom, po 1 złr. 60 cent. należąca do tego broszura 50 c. czynią lekarską radę zbyteczną.
Gardieu, najlepszy środek ochronny przeciw zaraźliwym chorobom, po 1 złr. 50 cent.
Esencya pomarańczowa i cytrynowa celem przyrządzenia dobrej limoniady lub oranżady. Flaszka zawiera esencyę na 75 szklanek i kosztuje tylko 1 złr. **Oreillon,** jedyny środek przeciw wszelkim chorobom uszów, 70 cent. **Dra Frimonta** własna pomoc, jedyny prawdziwy środek przeciw osłabieniu mężkiemu po 2 złr. **Krem Storax,** pewny środek przeciw wszelkim wyrzutom skórnym, plamom, trędom, itd. po 80 cent. **Antispygloma,** wyborne przeciw piegom i czerwoności nosa po 1 złr. 50 cent. **Warburskie krople przeciw febrze,** niezawodny środek przeciw febrze wszelkiego rodzaju po 1 złr 60, i 60 c. **Antisutin,** wypróbowany środek przeciw poceniu się nóg i pod pachami i przeciw usunięciu niemiłej woni, 50 centów. **Rhumin,** najlepszy środek przeciw każdemu nieżytowi 70 c. Znane szczególności jak **Romershausera esencya na** oczy po 1 złr. **zgęszczone mleko szwajcarskie** po 55 c. **Dra Göllisa proszek pożywny** po 84 c. **woda anaterynowa do ust** Poppa 1 złr. 40 c. i wedle Poppa 40 cent. **Liebiga wyciąg mięsny** $^1/_8$ funta 85 cent. **Dra Fabera Puritas** po 1 złr. **Dra Pfeffermanna pasta do zębów** po 1 złr 25 c. **Polta pomada rezedowa kędzierzawiąca** po 1 złr. 50 cent. **Browna pomada zachowująca włosy** w barwie blond, brunatnej i czarnej po 1 złr. **Dra Heidera proszek do zębów** po 35 c. zawsze świeże na składzie.

Również mam zaszczyt polecić Szanownej publiczności także mój wielki skład perfumów, mydełek pomad i t.d. wyborniejsze co do gatunku od pierwszych paryskich londyńskich firm które po największej części na **wystawie Wiedeńskiej medal zasługi** otrzymały a jednak znacznie są tańsze niż na prowincyach, szczególnie **środek do barwienia włosów Dra Collmanna** we wszelkich barwach wystarczające na rok 3 złr. za złotoblond 10 złr. przywraca w krótkim czasie dawniejszy kolor włosów. Polecam jeszcze **francuskie czekolady,** które na wystawie 1873 r. medal postępu otrzymały, od 60 c. do 3 złr. za funt, **rosyjską herbatę** 4 złr. za funt, także w $^1/_4$ funt. w paczkach, w eleganckich puszkach po 1 złr. Także po bardzo tanich cenach wszelkie przyrządy do użytku lekarskiego: seryngi, szprycki, bandaże itd. Rozsyłam również kasetki z perfumami od 1 do 10 złr., bonbonierki z czokoladami lub z francuskiemi bonbonami od 1 do 10 złr.; prócz tego mam wielki skład szczoteczek do zębów i innych przyborów gotowalnianych. Upraszam Szan. Publiczność o zaufanie; na wszelkie pytania odpowiadam natychmiast. Wszelkie zakupno szczególności z Paryża, Londynu i Berlina mam na składzie, w danym razie **zapisuję każde zlecenie** z Paryża i wypełniam także wszelkie zamówienia na tutejszem miejscu bez wszelkiej prowizyi z rachunkiem oryginalnym. Rozsyłam albo za **gotówkę** albo za **zaliczką pocztową;** rozsyłka uskutecznia się **zaraz** po odebraniu zamówienia a opakowanie liczę po cenie kosztów; najmniejsza kwota przy rozsyłaniu jest 1 złr. Kupujący hurtownie otrzymują znaczną zniżkę.

Powyższa apteka podejmuje się **PORADY LEKARSKIEJ** z lekarzem medycyny, członkiem lekarskiego wydziału, który **bez bólu** i bez następnych chorób i przerwy w zatrudnieniu wylecza **śluzotoki,** świeżo powstałe i zadawnione, szybko i gruntownie, także **wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, OSŁABIENIE MĘZKIE,** tudzież **kiłę i wrzody** wszelkiego rodzaju. Na każdy list zaraz się odpisuje a potrzebne lekarstwa będą za najtańszą cenę przesłane. — Za dyskrecyę ręczy się. — **Honoraryum** za 6 listownych konsultacyj 5 złr.; również podejmuje się powyższa apteka pisemnych konsultacyj w chorobach uszów oczów i krtani pod wymienionemi warunkami.

Tym paniom i panom, którzy chcą uzyskac rady dla swych włosów, cery, zębów, tudzież innych chorób dotyczących utrzymania piękności, pośredniczy taż apteka w konsultacyach ze znakomitymi lekarzami w tej dziedzinie. Bliższa wiadomość **listownie.** (80-9-12)

Główny skład wszelkich znanych krajowych i zagranicznych szczególności w dziedzinie farmacyi, parfumeryi i toalety.

Otworzona z dniem 1 Stycznia b r.
FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH
i wyrobów glinianych
J. Andrzejowskiego
na Zwierzyńcu pod Krakowem,
podejmuje i wykonywa po cenach najprzystępniejszych wszelkie zamówienia częściowe i hurtowne na piece kaflowe i ozdoby architektoniczne. — Okaz pieca kaflowego mego wyrobu widzieć można w Muzeum Techniczno-Przemysłowem Krakowskiem.
Cenniki i rysunki przesyła się na żądanie franco
Adres dla listów: w Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie. (261-2-)

Bardzo ważne

dla Szanownych Pań, gospodyń, tudzież PP. właścicieli gorzelń, piekarń, cukierń itd.

Drożdże prasowane

z fabryki Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, odszczególnione na wystawie powszechnéj dyplomem honorowym, bo jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim, przychodzą codzień świeże **do Krakowa jedynie do handlu**
JANA NAGEL,
jako wyłącznie głównego składu na zachodnią Galicyę.— Tenże handel poleca również świeżo sprowadzoną **chińską herbatę karawanową** w wyborowych gatunkach — oraz wyborne **ogórki marynowane, śliwki i powidła prawdziwe tureckie** i wszelkie inne świeże towary korzenne po cenach umiarkowanych.
Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się natychmiast. (102-4-)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników
z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000	sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego	złr. 15
1000	„ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż	złr. 12
1000	„ zwykłych na sprzedaż	złr. 10
1000	„ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność	złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-62-150)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE
jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.
W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17 32-)

OKOLNIK.

Przez korzystne zakupno następujących **przedmiotów możemy** takowe po szczególnie tanich cenach
wysprzedawać.
Z szacunkiem
Skład fabryczny drukowanych katunów i chustek
w **Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz 3.**

CENNIK:
1 tuzin chusteczek batystowych dla dzieci z kolorowemi brzegami 85 c.
1 tuzin chusteczek bastystowych dla dziewcząt z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr.
1 tuzin chusteczek batystowych dla pań z kolorowemi brzegami obrąbione 1 złr. 30 c.
1 tuzin chusteczek damskich żakonetowych z kolorowemi brzegami 1 złr. 60 c.
1 tuz. chusteczek mężkich z kolor. brzegami i obrąbione 2 złr. 50 c. teżsame w najlepszym gatunku z pięknemi wzorami złr. 3.
1 chusteczka damska z.najlep. batystu clair z dowolnym monogramem haftow. (ręczna robota) 80 c.
1 tuzin białych chusteczek lnianych złr 2.
1 tuzin ang. ręczników do rozcierania ciała złr. 3, praktyczniejsze i lepsze od gąbki.
1 tuzin ang. pikowych ręczników złr. 5.
1 tuzin tureckich ręczników kąpielowych złr. 9.
1 para (2 sztuki) nakryć pikowych na łóżko we wzor. niebieskich lub brunatnych wzorach złr 6.
1 sztuka dywanu przed łóżko z wzorzystej krajowej materyi kobiercowej 2 złr. 50 c.
1 sztuka dywanu przed łóżko większego 3 złr. 50 c.
1 sztuka szalika jedwabnego dla dam 1 złr.
1 sztuka szalika jedwab. dla dam, większy i lepszy gatunek 1 złr 50 c.
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn 1 złr.
1 sztuka szalika wełn. dla mężczyzn, lepszy złr. 3 i 4.
1 garnitur bielizny stołowej na 6 osób 4 złr. 50 c.
1 garnitur bielizny stołowej na 12 osób 9 złr.

Próby i cenniki na żądanie opłatnie. Rozsyłka za zaliczką. Upraszamy o dokładną uwagę firmy i adresu:
Wiener Cattun-Druck-Fabriks-Niederlage,
Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3,
nur rückwärts der Kirche, vis-à-vis dem Eingang zur Sacristei.
☞ Zwracamy uwagę że nasz cennik rzadko bywa ogłoszonym, i upraszamy o przechowanie takowego na później. (70-15-50)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (97-77-)
F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Znany z dobroci swéj
Bulion Kleczkowskiego
oraz
Pierniki Lewickiego,
jakoteż i prawdziwe
Toruńskie Pierniki
są do nabycia w handlu moim w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 329.
(179-2-3) **T. Sobolewski.**

Skrzypce „Dankwarta", z roku 1603 Wilno są do nabycia przy ulicy Szpitalnéj Nr. 404 II. piętro, numer drzwi 31. (264-3-3)

Bukiety balowe

mianowicie: Bukiety ręczne polecam począwszy od 1 złr. i wyżéj, bukiety kotylionowe począwszy od 10 cnt. Zamówienia zamiejscowe za zaliczką. (241-4-7)
Karol Freege,
ogrodnik handlowy w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-4-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.
Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera,— w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (222-3-)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe
w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku—w Brodach u p. M. Kullaka, - - we Lwowie w aptece p. Pietra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (10-4-)

PAPIER FAYARD & BLAYN
przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (9·41-54)

POLLAKA
nowo otworzony
27 cnt.
Uniwersalny
SKŁAD TOWAROW
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,
sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:
Materye z wełny owczéj na suknie
najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące** (Lüster), **rypsy,** poprzeczne materye pledowe, w jednéj barwie, tudzież szkockie kratkowane materye pledowe, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanel Nordpol** (wattmol) i najmodniejsze ciężkie materye Nordpol, najmodn. barchan na suknie, perkal kosmonoski, kreton (turecka materya na szlafroki), pika, niebieski i brunatny tudzież biały barchan flanelowy, rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe muszlinowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne i kaszmirowe rozmaite, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.
Wszystko tylko 27 cent.
za łokieć, sztukę lub parę.
Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką.
Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie.
(54-27-30)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*